

Siedem

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 10 GROSZY

groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH
O WSZYSTKIEM.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK IV.

NIEDZIELA, 5 MAJA 1935

NR. 122

Martwy lotnik wylądował ze spadochronem

Niesamowita katastrofa lotnicza we Francji

Paryż, 4. 5. Tel. wł.

Nad lotniskiem w Chateau-Roux wydarzyła się niesamowita katastrofa lotnicza. Podczas ćwiczeń powietrznych zderzyły się na znacznej wysokości dwa samoloty wojskowe, które uległy zniszczeniu i runęły na ziemię.

Porucznik-pilot jednego samolotu wypadł podczas zderzenia z maszyny i poniósł śmierć. W drugim samolocie znajdo-

wało się dwóch lotników, z których jeden zdołał z wczesną wyskoczyć na spadochronie i bez szwanku wylądował na lotnisku.

Drugi lotnik poniósł śmierć podczas zderzenia, przyczem jednak zwłoki jego zostały wyrzucone z maszyny. Podczas spadania otworzył się samoczynnie spadochron, przymocowany do ramion lotnika i martwe ciało wylądowało w pobliżu lotniska.

Rewolwer w ręku pijanego oficera

Tragiczny wypadek w bydgoskiej „Paryżance”

Poznań, 5. 5. Tel. wł.

Tragiczny wypadek zdarzył się w Bydgoszczy w restauracji „Paryżanka”. Mianowicie w późnych godzinach nocnych przybył tam porucznik Szkudlarek z Centrum Wyszkożenia Lotniczego. Był on mocno podchmielony i zaczął zaczepiać bufetową, której z pomocą pospieszył jej brat, Piotrowski. Wówczas porucznik dobył rewolweru i zasypał całą salę gradem kul. Dwie kule trafiły Piotrowskiego, jedna w

brzuch, druga urwała mu ucho. Poza to jeszcze jedna kula ugodziła kelnera, Maślanowskiego, który podążył ku wojskowemu, pragnąc go rozbroić. Po tej strzelaninie porucznik Szkudlarek zamierzał popełnić samobójstwo, lecz obecni przeszkadzili mu w tym. Wezwano żandarmerję, która oficera aresztowała.

Piotrowskiego przewieziono w stanie groźnym do szpitala.



Święto Trzeciego Maja w Katowicach. Tłumy publiczności na Rynku w Katowicach. Ag. Fot. „Polonji” i „Siedmiu Groszy”. Fot. Cz. Datka.

Skazanie arystokracji polskich

za kupowanie papircosów niedozwolonego wyrobu

Warszawa, 4. 5. Tel. wł.

Ogłoszony został wyrok Sądu Okręgo-

wego Karnego w sensacyjnej sprawie o niedozwolony wyrób papierosów, za co pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej nie tylko dostawca papierosów, Pietrzyk, ale i szereg jego odbiorców, rekrutujących się z kół arystokracji polskiej. Sąd skazał Pietrzyka na 30.000 zł grzywny z zamianą na 5 miesięcy aresztu, odbiorcy zaś skazani zostali na grzywny od 20 do 700 zł., a to w zależności od ustalonej ilości nabytych papierosów.

Dr. med. ADLER

były lekarz klinik Berlińskich i Krakowskich

**Choroby skórne
weneryczne i kobiece**

ordynuje obecnie

w Katowicach, Rynek 8 Tel. 311-76

od godz. 9 do 12 i od 3 do 6

Olbrzymi hotel w morzu płomieni

Popłoch wśród mieszkańców

Berlin, 4. 5. Tel. wł.

W Schwabstedt niedaleko Husum w Szwabii, spłonął w ubiegłej nocy wielki hotel „Zur Treene”. Był to największy w całej okolicy hotel wycieczkowy. Ogień rozszerzał się tak szybko, że nieszczęśliwcy hotelu całe swoje mienie musieli pozostawić na pastwę płomieni i z trudem tylko zdolali się wyratować, przeważnie w bie-

żeniu. Hotel spłonął doszczętnie. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy marek.

Fatalny wypadek premiera Flandina

Paryż, 4. 5. Tel. wł.

W wypadku samochodowym, koło miejscowości Auxerre, premier Flandin złamał rękę. Rannego premiera Flandina natych-



miast przewieziono do kliniki w Auxerre, gdzie natychmiast poddano go przeswietleniu i po opatrunku unieruchomiono rękę w gipsie.

Premier Flandin udawał się samochodem do miejscowości Yonne, by złożyć głos w wyborach samorządowych, które się tam miały odbyć w niedzielę. Matronka francuskiego premiera, która mu towarzyszyła w tej podróży, wyszła z wypadku samochodowego bez szwanku.

Stan zdrowia Flandina nie budzi poważniejszych obaw.

Przez drzwi zastrzelił kobietę

Krwawa zabawa taneczna w Nowej Wsi

Nowa Wieś, 4. maja.

W sobotę nad ranem została Nowa Wieś i okolica poruszona zagadkowym zabójstwem, którego dokonano na zabawie tanecznej w restauracji Białdygi w Nowej Wsi. Z okazji Święta Narodowego odbywała się w tej restauracji zabawa taneczna.

Okolo godziny 1,45 uczestnicy zostali zaalarmowani krzykiem kilku kobiet. Mianowicie w chwili, gdy weszły one do toalety damskiej, zauważyły leżącą na podłodze bez znaku życia niewiastę. Zaalarmowani uczestnicy zabawy stwierdzili, że jest to 31-letnia służąca Anna Sojódwna z Nowej Wsi. Z początku przypuszczano, że nieszczęśliwa kobieta popełniła samobójstwo. Zauważono jednak, że jest to 31-letnia służąca Anna Sojódwna z Nowej Wsi. Z początku przypuszczano, że nieszczęśliwa kobieta popełniła samobójstwo. Zauważono jednak, że jest to 31-letnia służąca Anna Sojódwna z Nowej Wsi.

Wezwana policja stwierdziła, że dokonano tu jakiegoś tajemniczego morderstwa. Przed ubikacją znaleziono łuski. Na podstawie której ustalono, z jakiej bro-

ni padł śmiertelny strzał. W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że nieznanemu sprawcy strzelił przez drzwi do ubikacji. Sojódwna została trafiona w głowę i poniósł śmierć na miejscu.

Po ustaleniu szczegółów, rozpoczął się natychmiastowy pościg za sprawcą. Na podstawie zeznań licznych uczestników zabawy stwierdzono, że koło ustępu waleś się w stanie podchmielonym pewien hutnik, niejaki Augustyn Buczka z Nowej Wsi, który natychmiast po wypadku w niespostrzeżony sposób ulotnił się.

Już po kilku godzinach policja przytrzymała Buczkę, który jednak do żadnej winy się nie przyznawał. W czasie rewizji znaleziono jednak przy nim rewolwer, do którego nadaje się łuska, znaleziona na miejscu czynu. Wobec tego Buczkę aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego Sądu Okrę-

gowego w Katowicach, który zarządził osadzenie go w areszcie śledczym, a po- zątem zarządził natychmiastową sekcję zwłok. Odbyła się ona w sobotę popołudniu w obecności lekarza powiatowego i sędziego śledczego p. Zdankiewicza.

Dalsze dochodzenia, celem ustalenia, czy zachodzi tu zabójstwo przypadkowe, czy też umyślne, prowadzi sędzia śledczy p. Zdankiewicz przy pomocy policji. Jak dotychczas, sprawca nadal wypiera się wszelkiej winy.

Jak wynika z zeznań uczestników zabawy, aresztowany Buczka przez cały czas prześladował sp. Sojódwnę i chcąc ją najprawdopodobniej nastraszyć, wystrzelił w chwili, gdy znajdowała się ona w toalecie. Strzał był jednak celny i położył kres życiu dziewczyny. Dalsze dochodzenia wyjaśnią niewątpliwie faktyczne przyczyny tragicznej śmierci Sojódwny. (s)

Niedziela
5
maja
1935

Dziś: Piusa V., Ireny
Jutro: Jana w Oleju
Wschód słońca: g. 4 m. 01
Zachód słońca: g. 19 m. 04
Długość dnia: g. 15 m. 03

Kronika Śląska
Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego II, — tel. 349-81.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

NIEDZIELA: g. 16 „Odmłodzony Adolar” dla Maty Bajorzy
z 20 Występ War. baletu „Pan Twardowski”.
WTOREK: g. 20 „Odmłodzony Adolar” dla K. P. W.
REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.
CHORZÓW: piątek, 10 maja o godz. 20 „Olimpia”.
BIELSKOWICE: poniedziałek, 13 maja o godz. 20 „Śluby Panieńskie”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Eks-żona”. Casino: „Syn marmotawny” w gł. roli Luis Trenker. Colosseum: „Pat i Patachion jako jazzbandziści”. Palace: „Czarny kot”. Rialto: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś”. Union: „Siostra Marta jest szpiegiem”. Debiła: „Dla Ciebie śpiewam” i „Bogaty nadprogram. Atlantic (Zawodzie): „Jej wyjątkowość grażka”.
SIEMIENOWICE. Apollo: „Szampańska noc”. Kame-ralne: „Kocha. lubi. szanuje” i „Kobieta pod kontrolą”.
MYSŁOWICE. Union: „Młody las”. Hellos: „Port w San Diego”.
CHORZÓW I. Apollo: „A. B. C. miłość” i „Nocne życie bogów”. Colosseum: „Sztandar wolności” i „Jestem zbiegiem”.
RUDA. Apollo: „Młody las” i dodatek.
CHROPACZÓW. Metropolis: Z powodu renowacji zamknięte.
MIKOŁÓW. Adria: „Śmiech w masce”, od soboty 4 hm. „Zdobycie osy musze” z Janem Kłepurą w roli głównej.
ŚWIĘTOCHŁOWICE. Colosseum: „Córka generała Pankratowa” i „Dziewczę z gór”.
NOWA WIEŚ. Europa: „Jej królewska moc” i „Don Kichot”.
SZARLEJ. Apollo: „Imitacja życia”. Rialto: „Don Juan” i „Kochanka z kabaretu”.
RADZIONKÓW. Apollo: „Królewski kochanek” i „W niewoli d’uunz”.
TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Małowana znisz-ona”. Rialto: „Bolero” i „Buster Keaton”.
RYBNIK. Palace: „Fryderyk Szopen — walc pożegna-ny”. Apollo: „Wesoła wdówka”. Hellos: „Weronika” i „Wyspa skarbów”, od soboty „Małowana zniszona”.
WODZISŁAW. Słońce: od 20. IV. do 22. IV „Eskid-mo” i tygodnik, a od 26. IV. do 29. IV. „Dzielnicy chlo-piec” i dodatki.
KOPALNIA EMA. Hellos: „Szrzydlate fatam” i ty-godnik.
KNURÓW. Śląskie: „Buntownik”, od soboty „Mi-łość Tarzana”.

RADJO.

NIEDZIELA, 5 MAJA 1935 R.

Katowice. 9.00 Audycja poranna (W-wa). 10.00 Mu-zyka z płyt (W-wa) 10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie na niedzielę II-ga po Wielkiejnocy p. t. „Dobry Pasterz” wygł. ks. prof. dr. J. Salamucha. 12.03 Wiadomości meteorologiczne (W-wa). 12.15 VI Poranek muzyczny z cyklu „Symfonia Piotra Czajkowskiego” — transmisja z Filharmonii Warszaw-skiej. W przerwie ok. godz. 13.00 nadaje Teatr Wy-obraźni fragment słuchowiskowy z powieści Chestertona p. t. „Człowiek, który był czwartkiem” (Lwów). 14.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.00 „Prace hodowla-nej w maju” — prof. dr. Józef Dubicki. 15.15 Motywy cha-rakteryistyczne (płyty). 15.35 Polska i oberki (płyty). 15.45 „Na przedwio” — wygł. Ryszarda Zygmunta (Kraków). 16.00 Koncert solistów (Lwów). 16.40 Nowela Bartkiewicza (W-wa) 17.00 Koncert ork. mandolinistów Związku Drukarzy pod dyr. Seweryna Snieżkowskiego — i Benedykt Hertz — bajki (W-wa). 17.35 Opowiadanie dla dzieci młodszym p. t. „Magnes i Lalka” — Stary Doktor (W-wa). 17.50 „Człowiek człowiekowi wklękł” — wygł. Irena Leleweł — Priemanova. 19.00 Koncert wileńskich orkiestry kameralnej pod dyr. Alberta Kaiza (Wilno). 19.08 A gdy będzie słońce i pogoda (płyty). 19.35 „Od Tumskiej do niemieckiej Góry” — Janina Strzelecka (W-wa). 19.55 „Od chatki do chatki, od kar-czy do karozmy” — aud. słowno muzyczna (W-wa). 20.30 „Co czytać” (powieści obce) oświ. Wacław Ro-gowicz (W-wa). 20.45 Dziennik wieczorny (W-wa). 20.55 „Jak żyjemy i pracujemy w Polsce” (W-wa). 21.00 „Łoża Szyderców” pod kier. Juliana Tuwima: „Święty Biurokracy” (W-wa). 21.30 Transmisja koncertu z Mo-nachium: Warjacje na temat Mozarta — Resera. 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 Koncert reklamowy. 22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich roggi. P. R. 22.30 Koncert kompozytorski, złożony z utworów Lud-mira Michała Rogowskiego w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. kompozytora z udz. Niny Grudzińskiej — Spiew (W-wa). 23.20—24.00 Koncert muzyki tanecznej w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Bezrobotny Francek zaproszony został na „świętynie”, Katolickiego Towarzystwa Polek, które odbędzie się w dniu 6 maja, w Sierocińcu przy ul. św. Piotra, w Chorzowie II.

REEMIGRACJA. W niedzielę wieczorem przejechało przez punkt graniczny Bytom-Dwo-rzec 145 emigrantów polskich z Francji. Wszy-scy oni wrócili do ojczyzny dlatego, iż stracili na terenie Francji pracę. Reemigranci rozje-chali się następnie do swych miejsc pochodze-nia.

BÓJKA W WIELKIEJ DĄBRÓWCE. W dniu 3 maja wywołano kilku zabójców w Wie-łkiej Dąbrówce, w pow. świętochłowickim, wielką awanturę. Około godz. 18 bracia Jan i Konrad Panekowie, ul. 3-go Maja 256, oraz Konrad Sieja, Warszawska 12, popiwszy uprze-

Rozreklamowane „afery przemysłnicze” i co się z nimi stało?

Przez szereg lat opinia publiczna nie-tylko na Górnym Śląsku, ale w całej Pol-sce, była alarmowana wiadomościami o ol-brzymich aferach przemysłniczych, które miały mieć miejsce na Górnym Śląsku. Prasę zasypywano sensacyjnymi komunika-tami, że po niezwykłych wysiłkach udało się Śląskiej Straży Granicznej wykryć czy wysłedzić olbrzymie szajki przemysłnicze, które za miliony złotych przemycaly do Polski sacharynę, kokainę, tłuszcz, jedwa-

bie, mydło i proszki itd. Szajki przemysłnicze zostały rzekomo zlikwidowane, a przemysłnicy osadzeni we więzieniach. Jedyny „feler” był tylko ten, że olbrzymie ilości przemysłnych towarów dostały się podobno już między ludzi i nie mogły być skonfiskowane. Od chwili zdekonspirowania licznych szajek upłynęło sporo czasu, jednak dotąd jakoś głucho o przykrym ukaraniu przemysłników.

Gdzieś ugrzęzła sprawa wielkiej afery kokainowej, w którą rzekomo miała być zamieszana p. Nowakowa, oraz niejacy Lach i Steiner.

„Królowie” przemysłników sacharyno-wych Zmigrod i Saper dawno już są na wolności, chociaż w pierwszych instan-cjach zasądzeni zostali na cztery lata wię-zienia.

Glucho jakoś z aferą przemysłniczą w firmie Kollontaj.

Pewnego rodzaju kompromitacją za-kończył się proces o przemyt „Persilu” dla Mundusa. Inne sprawy „Persilu” wcale jeszcze na wokandzie sądowej nie były.

Rzeźnicy katowicki napróżno zaś cze-kają na proces o przemyt jelit z zagranicy. Oskarżono ich, że od szeregu lat za mil-jony złotych przemycali jelita. Czują się niewinni i pragną oczyścić się z zarzutów. Komunikat Śląskiej Straży Granicznej za-rzucał im, że przez długie lata, wagonami przemycali jelita z Niemiec do Polski.

Zainteresowani, nie mogąc doczekać się procesu, tłumacząc publicznie co następuje:

Jelita były pochodzenia amerykańskie-go. Amerykanie oddali jednej firmie kon-tyngent na całą Europę. Jelita do-wróżono do Hamburga, skąd z wolnościowych skła-dów wysyłano do Austrii, Czechosłowacji, Węgier, Polski itd. Do Polski sprowadza-no towar tranzytem przez Niemcy i jak twierdzą zainteresowani, zupełnie legalnie.

Rozprawa w tej sprawie została osta-tecznie wyznaczona na poniedziałek.

Prócz wielkich spraw przemysłniczych, które nie zostały zakończone, czekają na epilog również drobniejsze sprawy.

Przed trzema latami pisaliśmy o pro-wokatorze Montagu, który zakupił zapal-niczki w Bytomiu, kazał je przenieść przez zieloną granicę bezrobotnemu, którego za-denuncjował władzom i kazał sobie wy-płacić nagrodę.

Spraw podobnych podawaliśmy dużo więcej. Czekamy na ich zakończenie. (n)

Władze państwowe przeciwko terrorowi

Około sześć tygodni temu, na terenie województwa śląskiego rozpoczęła się dziwna walka. Różni działacze, naduży-wając często mundurów, wtrącili się do prywatnego życia obywateli śląskich, za-dając od nich, by abonowali tę lub ową gazetę. Działacze ci według swego wi-dzimi się uznawali to za dobre, a znów co innego za złe.

Za „złe” uważano również naszą ga-zetę i rozpoczęto przeciwko niej ostrą

kampanję. Mali ludzie, chcąc przypodo-bać się swoim przełożonym, oczerniali nasze pismo. Rolę agitatorów przeciwko „Siedmiu Groszom” przyjęli różni mali funkcjonariusze policyjni, urzędnicy pocz-towi, kolejarze, urzędnicy starościńscy, komornicy itd.

Władze państwowe wydały szereg za-rządzeń mających zapewnić ludność ślą-ską spokój i swobodę przekonani. Prze-jawy terroru, mają być w zarodku tłum-o-ne, a winni pociągnięci do odpowiedzial-ności sądowej.

Kto więc grozi utratą pracy, albo kon-sekwencjami tym, którzy abonują naszą gazetę, staje się karygodnym i na takiego terrorystę należy zrobić doniesienie do władz sądowych. (n)

Otwarcie wzorowej biblioteki dziecięcej T. C. L. w Katowicach

W dniu 3 maja po Nabożeństwie Po-łowym otworzył Towarzystwo Czytelni Lu-dowych uroczyste wzorową bibliotekę — czytelnię dziecięcą, o której pisaliśmy w numerze wczorajszym. Otwarcia nowej i według najnowszych metod urzędowej placówki dokonał prezes T. C. L. p. Spal-tenstein w obecności wicemarszałka Sejmu p. Kędziora, prezesa Urzędu Kontroli Pań-stwa dr. Bajdy, prezydenta miasta dr. Ko-

cura, radcy Czaplickiego, dyrektora Kowal-czyka, radcy Robinsona, dyrektora Glen-ska, przedstawiciela W. O. P. instruktora Stasiaka i księdza kanonika Jana Milika. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik dr. Szramek. Na otwarciu przybyło pozatem wielu przedstawicieli instytucji i społe-czeństwa, a przede wszystkim ogromna rzesza dzieci, dla których placówkę tę otwarto.

Budowa nowej hali targowej w Siemianowicach

Ostatnio zajmował się magistrat sie-mianowicki dosyć palącą sprawą. Mianowicie, na podstawie rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych departa-ment zdrowia, z dniem 1 lipca 1935 r. nie wolno sprzedawać wyrobów mięsnych na targach pod gołym niebem, a tylko w halach targowych, czyli ubikacjach zam-kniętych.

Wobec tego niejedna miejscowość znajdzie się w kłopotach, temwięcej, że nlekażda gmina posiada hale targowe, a do takich miejscowości należą Siemiano-wice. Swego czasu posiadała gmina Hu-ta Laury halę targową, ale tę za niemieck-ich czasów jako obiekt nierentujący się wtenczas, odstąpiono na prowizoryczny kościół dla tejże gminy.

Magistrat wobec tego poczynił już wstępne kroki, aby nabyć jakąś ubikację, lub budynek na halę targową. Począt-kowo brano pod uwagę budynek walcow-ni grubej blachy w Hucie Laura, tuż gran-iczący z placem Ks. Skargi, na którym

odbywają się targi, lecz stwierdzono, że demontaż znajdujących się tam maszyn, oraz kompletne wyczyszczenie tegoż bu-dynku kosztowałyby wiele tysięcy zło-tych. Pozatem przemysłowcy posiadają jeszcze trochę nadziei, że walcownia gru-bej blachy Huty Laury, jeszcze może zo-stanie uruchomiona, co oczywiście magi-strat więcej interesowało, niż nabycie tegoż budynku dla celów targowych.

Wobec powyższego magistrat nosi się z zamiarem wybudowania koło mleczarni tuż przy placu Skargi, przy ulicy Florjana. Magistrat już poczynił kroki wstępne w sprawie uzyskania pożyczki na ten cel. Jak tylko osiągnie się praw-dopodobną możliwość uzyskania pożyczki na możliwych do przyjęcia warunkach, zabierze się magistrat natychmiast do zrealizowania wymienionego projektu. Przepuszczalny koszt budowy tejże no-wej hali targowej, obliczono na 100 do 120 tys. zł. (sim.)

dno w jednej z restauracji, wyszli na ulicę i wszczęli awanturę. Doszło do bójki, do której dołączyło się jeszcze kilku innych osobników. Na miejsce przybyła policja, która zlikwidowa-ła zajście. Kilku z uczestników bójki ma być członkami „jungdeutsche Partei”.

RANNY NA SZOSIE. W czwartek rano, na szosie Katowickiej pod Chorzowem, odnaleziony został przez patrol policyjny, nie-znany osobnik, u którego stwierdzono ciężkie okaleczenie na głowie. Pannego odszawiono do szpitala, gdzie stwierdzono, iż chodzi tu o niejakiego Władysława Buczowskiego z Chorzowa, dz. III. Buczowski nie chce wyjawić przy jakiej okazji został ranny.

BRZYTWA W RĘKU AWANTURNI-KÓW. Znany awanturnik Franciszek Danisz, zam. w Chorzowie IV, będąc w stanie pod-chmielonym, zaczął na jednej z ulic Chorzowa restauratora Gnielkę. W obronie przed na-pastnikiem Gnielka wzywał pomocy, to też wnet przybiegli na miejsce przechodnie, którzy przytrzymali awanturnika i oddali go w ręce policji. W czasie zajścia restaurator został dotkliwie poranony brzytwą.

PORACHUNKI OSOBISTE. Dnia 3 bm. o godz. 22 na tle osobistych porachunków po-wstała w Halembie bójka pomiędzy Burczy-kiem Feliksem i Karpińskim Józefem, obaj z Halemby. W czasie bójki Burczyk pchnął dwu-krotnie nożem w brzuch i lewą pierś Karpiń-

skiego, raniąc go poważnie. Okaleczonego przewieziono do szpitala hutniczego w Nowej Wsi, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Bur-czyka zatrzymano do dalszych dochodzeń.

ŚMIERĆ W CZASIE PRACY. W dniu 1 maja br. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na kopalni Dębienko w Czerwonce, pracują-cy w hali maszyn 27-letni maszynista Marjan Cyprys z Czuchowa. Nieszczęśliwiec dot-knął się w czasie naprawy instalacji przewo-dów elektrycznych o wysokim napięciu i po-ność śmierć na miejscu. Ofarę wypadku od-stawiono niezwłocznie do szpitala Spółki Brackiej, lecz wszelka pomoc okazała się ja-remna. Tragicznie zmarły był dopiero od roku po ślubie i cieszył się wśród kolegów ogólną przyjaźnią. Celem stwierdzenia, kto ponosi winę za wypadek, zarządził Urząd Górniczy energiczne dochodzenia. (r.)

ZAMKNIĘCIE DRÓG W POW. RYB-NICKIM. W myśl zawiadomienia, wydanego przez Wydział Powiatowy w Rybniku, zosta-ły spowodu przebudowy z dniem 29 kwietnia zamknięte dla ruchu kołowego następujące drogi: 1) droga Zory — Pszczyna pod Żora-mi do dnia 15-go czerwca na odległości prze-zszło jednego kilometra. Objazd na Pszczynę i Rybnik przez Woszycze — Zawisz lub też przez Pawłowice. 2) droga Wodzisław — Pawłowice do dnia 1-go września br. Objazd na Jaszczybie przez Zory — Pawłowice.

Z ZAKONNIKIEM PIGUŁKI REFORMACKIE

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ZOŁADEK,
PRZY CIERPIENIACH WATROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SAŁADOKIEM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYCIE 1-2 PIGUŁKI NA NOC.



Spór między lokatorem a gospodarzem

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgo-wego w Katowicach zasiadł właściciel do-mu Kar. Dusza z Piotrowic, pow. pszczyń-ski pod zarzutem krzywoprzysięstwa. Sprawa przedstawiła się w ten sposób, że po opróżnieniu mieszkania w domu p. Duszy przez jednego z lokatorów, lo-kator ten został posadzony o kradzież żyrandolu i żarówek. Został w końcu postawiony przed sąd i na rozpra-wie przeciwko niemu zeznawał właścici-el domu Dusza, twierdząc pod przysię-gą, że kradzieży dopuścił się oskarżony lo-kator. Na podstawie tych zeznań, lo-kator został zasądzony. Od wyroku jed-nak odwołał się do sądu okręgowego, któ-ry, po przesłuchaniu służącej lokatora, uwolnił go od winy i kary. Służąca do-wodni zeznała, że w chwili, gdy lokator ter wprowadzał się do domu p. Duszy, nie było w mieszkaniu żadnego żyrandola i żarówek. Wobec tego prokurator wygo-tował akt oskarżenia przeciwko p. Duszy o krzywoprzysięstwo. Po rozprawie został p. Dusza skazany na 8 miesięcy więzie-nia. (s)

Falszywi Introligatorzy

Do naszych Czytelników w Bogucicach i Zawodziu w ostatnich dniach zgłaszali się ja-cyś agenci, legitymujący się jako przedsta-wiciele wydawnictwa „Polonji”. Agenci ci dopytywali się o książki kościelne do oprawy, twier-dząc przytem, że czytelnicy „Siedem Groszy” i „Polonji” uzyskują specjalne zniżki. Pobie-rając książki do oprawy, agenci ci żądają za-liczek.

Wydawnictwo „Polonja” żadnych agentów nie wysyłało. Niewątpliwie ma się tutaj do czynienia z oszustami, którzy od łatwowie-nych wydłużają pieniądze i książki. Mogą to być również bezrobotni introligatorzy, którzy sprytnie chcą pozyskać książki do oprawy, by mieć jakąś pracę. W każdym razie zaleca się ostrożność. (n)

Sprawcy włamania do lecznicy brackiej w Mysłowicach zostali osadzeni w areszcie śledczym

Sprawa zuchwałego włamania do kasy Spółki Brackiej w Mysłowicach została już w zupełności wyjaśniona. W sobotę odstawili policja śląska do sądziego śledczego p. Zdankiewicza w Katowicach, Władysława i Annę Kyziołów z Sosnowca, Aljezgo Kaczera z Mysłowic, Rudolfa Koehlera z Mysłowic, Wilhelma Zygmunta z Katowic-Brynowa i Mieczysława Ziółkowskiego z Mysłowic.

Jak już swego czasu obszernie informowaliśmy, sprawcy rozpruli ogniotrwałą kasę w lecznicy Spółki Brackiej w Katowicach i zrabowali 11.500 zł. Na miejscu czynu stwierdzono, że włamania musieli dokonać fachowi włamywacze, którzy w dodatku musieli być dokładnie obznajomieni z rozkładem szpitala, a przede wszystkim musieli wiedzieć, że w kasie tej znajduje się większa suma pieniędzy.

Podjęcie od razu padło na Kaczera, który był dawniej zatrudniony w tej lecznicy jako pielęgniarz. Podejrzenie to zostało wzmocnione faktem, że Kaczer interesował się od dłuższego czasu kasą ogniotrwałą, która znajduje się w gmachu Sądu Grodzkiego w Mysłowicach. Dlatego też kasa ta od dłuższego czasu była pilnie strzeżona przez policję.

Po aresztowaniu przyznał się, że wska-

zał „robotę” Ziółkowskiemu i za to otrzymał 20 zł. Stanowczo jednak zaprzeczal, jakoby on sam brał udział w włamaniu. Namówił go do tego Koehler, który wszedł w porozumienie z zawodowym kasjerem Kyziołem. Anna Kyziołowa jest podejrzana o paserstwo, gdyż prawdopodobnie przechowuje pieniądze, zrabowane przez nią i jego współników. W czasie dochodzeń wyszło również na jaw, że włamanie do kasy lecznicy było planowane już na Syl-

westra, jednak nie doszło do skutku, gdyż Koehler nie postarł się o odpowiednie narzędzia i o odpowiednich ludzi.

Sędzia śledczy, p. Zdankiewicz, zarządził osadzenie wszystkich sprawców w areszcie śledczym w Katowicach. Jak dotychczas, nie odnaleziono całej gotówki, a w mieszkaniu Kyziołów znaleziono tylko 1.600 zł. Dalsze dochodzenia prowadzi komisarz Wydziału Śledczego w Katowicach, p. Jonderko. (s)

Tragiczny wypadek robotnika na kop. „Dorota” Spadł z rampy do wagonu

Na kop. „Dorota” w Kazimierzu zdarzył się tragiczny wypadek, iakemu uległ robotnik Ludwik Nowak, zam. w Klimontowie.

Pracował on na rampie ładunkowej i w

pewnej chwili spadł do wagonu z węglem, odnosząc ciężkie obrażenia ciała. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Przy wypadku doznał on lekkiego wstrząsu mózgu.



Tak białą bielezną można mieć tylko biorąc PERSILEM, środkiem stosowanym przez miliony dobrych gospodyń. Wystarczy raz spróbować, aby się o tem przekonać.

Do moczenia bielizny: H E N K O, soda do prania i bieląca.

Naiwny ślązak w Będzinie i gra w „trzy karty”

Pewien górnik z Siemianowic udał się do Będzina, by kupić dla syna ubranie. Zabrał ze sobą 58 zł. Na targu w Będzinie zainteresował się grą w „trzy karty”, którą uprawiano oficjalnie, przy stoliczku otoczonym, z kilkunastoma ludźmi. Zachęcany go również do spróbowania „szczęścia” i nawet pozwolono mu pierwszą stawkę wygrać. Górnik dał się porwać grze i ani nie spostrzegł, jak wyludzone od niego wszystkie pieniądze. Peraz dopiero podniósł krzyk i żądał od „bankhaltera”, by mu zwrócił podstępem wyludzone pieniądze. Oszust jednak nie myślał o oddaniu i znalazł poparcie wśród wielu rzekomych przechodniów, którzy ułatwili mu też ucieczkę. Poszkodowany udał się na posterunek policji, gdzie złożył doniesienie. Tam oświadczone mu, że „praw-

ca jest doskonale znanym, trudno go będzie jednak ująć. Procederem gry w „trzy karty” zajmuje się bowiem cała rodzina owego sprytnego oszusta.

Gra w „trzy karty” uprawiana jest w różnych miejscowościach tak w Zagłębiu Dąbrowskim jak również na Gornym Śląsku. Oszuści ustawiają stoliki w bocznych ulicach, pod mostami, albo na peryferiach. Jest ich zawsze kilku. Jeden z nich obejmuje rolę „bankiera”, inni udają przechodniów, którzy zatrzymują się przy stolikach jako obcy ludzie i rozpoczynają grę, czekając na jakąś naiwną ofiarę. Takich ofiar jest stosunkowo dość dużo, bo ludzie łakomi są na łatwe zyski i łatwo wiernie przypuszczają, że uczciwie mogą wygrać coś w karty. (n)

Jak biedny inwalida kolejowy wyszedł na swojej „rencie”

Jan Neukirch z Rybnika wstąpił do służby kolejowej w roku 1918. 15 sierpnia 1922 r. w Niedobczycach miał tragiczny wypadek. Dostał się mianowicie pod koła pociągu, które uciły mu prawą nogę powyżej kolana, lewą zaś poniżej.

Gdy wyzdrowiał, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach oświadczyła mu, że albo może otrzymać rentę wypadkową, albo też pełnić służbę w biurze na stacji w Rybniku. Neukirch wybrał pracę i pracował przez dalsze dziesięć lat, to jest do 30 czerwca 1932 r. Jeszcze rok pracy, a miałby 15 lat służby i prawo do renty.

Nagle został zwolniony, bo dopiero w roku 1932 Komisja lekarska stwierdziła, że Neukirch wskutek nieszczęśliwego wypadku, jest niezdolny do fizycznej służby. To orzeczenie jednak nie przeszkadzało, że władze kolejowe po zwolnieniu p. Neukircha ze stanowiska etatowego, zaproponowały mu pracę nieetatową. Na to oczywiście N. nie zgodził się, ufny, że nie zostanie skrzywdzony.

Nowa mu pracę nieetatową. Na to oczywiście N. nie zgodził się, ufny, że nie zostanie skrzywdzony.

Po zwolnieniu go ze służby, p. N. przypomniał władzom, że należy mu się renta wypadkowa, z której swego czasu zrezygnował tylko pod warunkiem, że będzie mógł pracować na kolei. Władze kolejowe na to orzekły, że renty wypadkowej panu N. przyznać nie mogą, pretensje bowiem winny być wniesione w ciągu miesiąca od wypadku, a tymczasem minęło już 13 lat od wypadku.

Tak więc zadzwiono z łatwowiejności pracownika. Panu N. przysługuje wprawdzie prawo zaskarżenia władz kolejowych. Procesy jednak ciągną się długie lata i nim p. Neukirchowi przynajmniej Sąd słuszność, może on do tego czasu umrzeć, jak to już wielu ludziom się zdarzyło, którzy musieli się procesować. (n)

Kto pragnie zakupić MEBLE

ten mechal się wpróż przekonaj o naszych cenach. Udzielamy na wszelkiego rodzaju meble 50 proc. rabatu. — Syplalnia już od 300 zł. H. ROSENWALD, CHORZÓW I. (Król. Huta), Szpitalna 4. Tel. 407-84. Duży wybór! Solidne wykonanie! Bezpłatna dostawa na cały G. Śląsk.

Smutny wypadek na Śląsku Opolskim

W miejscowości Tannengrund, w pow. głupczyckim, na Śląsku Opolskim, wydarzył się smutny wypadek. Przed niedawnym czasem zmarł tam jeden z rolników, nazwiskiem Schmidt, który był ojcem kilkorga dzieci. W dzień po pogrzebie czterech synów oraz córka zmarłego doznała nagłego napadu szalu, rozpoczynając demolować urządzenie mieszkania. Musiano wezwać lekarza, żandarmerję, a nawet straż pożarną, którzy jedynie dzięki wielkim wysiłkom zdołali zapobiec nieszczęściu. Lekarz zdołał uspokoić trzech synów, gdy tymczasem czwartego i córkę musiało odstawić do szpitala. Wypadek zrobił na mieszkańcach wsi oraz okolicy niezwykle przygnębiające wrażenie.

Tajemnica dramatu ro'z'innego

W piątek rano około godziny 11.30 w mieszkaniu własnym, przy ul. Pustej 21 w Sosnowcu targnęła się na swe życie 40-letnia Stanisława Nowak, która wypijała tak dużą ilość esencji octowej, że w stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala na Pekinie, gdzie walczy ze śmiercią.

Niedawno w podobny sposób dokonała zamachu na swe życie córka Nowakowej, a mimo szczegółowego śledztwa istotną przyczyną rozpaczliwego kroku nie została wyjaśniona. Komunikat policyjny samobójstwo córki Nowakowej przypisywał nieporozumieniem rodzinnym.

Nieszczęsna matka, nie mogąc przeżyć śmierci swej córki z rozpaczny targnęła się na życie.

Barządne wybryki niem'ckie

Niejaki Drobzyk Piotr oraz Manka Piotr z Miechowic, obywatele niem., przechodząc w dniu 1 bm. na przejściu granicznym w Szarleju - Piekarach, znieważyli słownie policjanta polskiego, znajdującego się w służbie, słowami, niedającymi się tu opisać.

W dniu 2 maja podczas capstrzyku w wieczór niej. Brenza Piotr z Wlk. Piekar, chcąc zadziwić z narodu polskiego podczas pochodu, stojąc na ulicy, podniósł zwyczajem hitlerowskim rękę do góry. Oburzenie z tego powodu pomiędzy miejscową ludnością było wielkie.

W same święto 3 Maja niej. Bańczyk Antoni oraz Piekacz Karol z Szarleja śpiewali piosenki antypolskie. Wszystkim tymi osobnikami zajęła się policja, sporządzając na nich doniesienie do sądu. (zo)

Sprawa o zabójstwo

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, odbędzie się w najbliższych dniach rozprawa przeciwko robotnikowi Józefowi Breguli z Siemianowic, który oskarżony jest o zabicie robotnika Eryka Marka z Nowego Bytomia, w pow. świętochłowickim. W dniu 19 ub. m. w noccy Bregula wspólnie z niej. J. Mojem wyszli z restauracji „Domu Robotniczego” i skierowali się w stronę Chebzia. Przed jednym z domów obaj zauważyli śp. Marka oraz innego jeszcze osobnika. Z niewyjaśnionych do tej pory przyczyn powstała pomiędzy czterema bójka, w czasie której pobity został Bregula. Pobity udał się do portierni huty „Pokój”, skąd zatelefonował do policji. Pod bramą zjawił się w parę minut również i śp. Marek, na którego rzucił się ponownie pobity Bregula. W czasie zajścia Bregula wyjął nóż i ugodził nim swego przeciwnika w okolicę serca. Ciężko ranny Marek pobiegł mimo to jeszcze kilka kroków, brocząc obficie krwią. Pod samą bramą portierni upadł nieprzytomny i w parę chwil zmarł. Władze do przestraszonego Bregula, pobiegł do portierni, gdzie nóż porzucił.

Obecnie dochodzenia w tej sprawie zostały ukończone i prokurator wygotował akt oskarżenia. Rozprawa sądowa odbędzie się w najbliższych dniach.

Abonować
„Siedem Groszy”

12-letni podróżnik

Przed tygodniem policja w Zabkovicach zawiadomiona została o zaginięciu 12-letniego Janu Kopernackiego (11 Listopada), który uciekł z domu, zabierając ojcu 5 złotych.

Przed opuszczeniem Zabkovic chłopca widziano w bufecie kolejowym, gdzie kupił sobie paczkę zapalek. Po tygodniowej nieobecności, chłopiec wrócił do domu, a na pytania rodziców odpowiedział, że czuje niezwykle pociąg do podróży, a ponieważ wie, że rodzice nie pozwoliliby na to, uciekł z domu i w ciągu tygodnia zwiedził okolice, między innymi uroczy Okradzionów.

Oczywiście takie wyznanie rozbroiło ojca, który darował chłopcu winę.

Prawo pięści w Knurowie

Pan Wojciech Fityka z Orzesza na artykul p. t. „Prawo pięści w Knurowie” nadesłał nam sprostowanie, w którym oświadcza, że nieprawdą jest jakoby spór między nim a p. Konopką został rozstrzygnięty na korzyść p. Konopki. Pan F. twierdzi, że Sąd sporu tego jeszcze nie rozpatrywał.

W dalszym sprostowaniu p. F. przyznaje, że „odebrał” klucz od aparatu dźwiękowego, by przeszkodzić wynoszenie aparatu z operatorni kina, do sklepu handlowego. Pozatem p. F. prosi, że został on napadnięty przez bezrobotnego Rufina Zawadzkiego. O napadzie zameldował władzom.

Jak donosiliśmy, Rufin Zawadzki zatrudniony był w kinie „Apollo” w Knurowie i zastępował dzierżawcę kina p. Konopkę. Nie chciał on zezwolić na samodzielne „odebranie” kluczy przez p. Fitykę.

Drugie sprostowanie w tej sprawie nadesłał p. Ewald Czapla z Knuruwa, który twierdzi, że nie został wynajęty przez p. Fitykę do wtargnięcia do operatorni lub do pobicia p. Rufina Zawadzkiego, natomiast był naocznym świadkiem rzekomego napadu Zawadzkiego na Fitykę.

Donosiliśmy, że Czapla razem z Janem Kielbasą i synem Kielbasy, pobili Zawadzkiego i odebrali mu klucze z operatorni kina. Doniesienie w tym sensie złożone zostało na posterunku policji w Knurowie. (n)

Straszny wypadek w Chropaczowie

W dniu 3 bm. w południe zdarzył się w Chropaczowie, pow. świętochłowickim, nieszczęśliwy wypadek, w czasie którego ciężko ranna została mieszkanka Chropaczowa, 66-letnia wdowa Marja Lebiódowa, zam. przy ul. Bytomskiej 19. Lebiódowa zajęta była gotowaniem obiadu, przyczem w pewnej chwili zbliżyła się do rozpalonego pieca. Kobięcie zajęło się ubranie, to też wnet stanęła ona w płomieniach.

Na przeraźliwy krzyk niewiasty zbiegli się lokatorzy, którzy zdołali ugasić palące się na Lebiódowej szaty. Na miejsce wezwano miejscowego lekarza, który udzielił poparzonej pierwszej pomocy, a następnie nakazał odstawić ją do lecznicy Spółki Brackiej w Chorzowie. Stan poparzonej jest groźny.

TAJEMNICA ŻEBRAKA

20)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Stary hrabia Rodrigand był od wielu lat obłożnie chory, a przytem ślepy. Córka jego, Róża, sprowadziła do ojca swego znajomego lekarza, Polaka Zorskiego, który stwierdził, że hrabiego da się wyleczyć i przywrócić mu wzrok. Rzekomy syn hrabiego i brat Róży, Alfonso, nie chce jednak dopuścić do wyzdrowienia hrabiego w obawie, aby nie został zdemaskowany. Mimo wszelkich przeszkód dr. Zorski znacznie podleczył zdrowie starca i wtedy przystąpił do operacji oczu. W tym czasie w zamku przebywał rzekomy porucznik de Launreville, będący właściwie wychowankiem bandytów, noszący imię Mariano. Porucznik domyślił się, że jest on właściwie synem starego hrabiego de Rodriganda, zamienionym jako mały chłopiec na Alfonsa, który był synem notariusza Korteja i Klaryssy. Dowiedziawszy się o tem, Gasparino Kortejo, ojciec Alfonsa, wyjechał do Barcelony, gdzie zwrócił się o pomoc do swego wspólnika, kapitana statku Henrica Landola, który wziął kilku ludzi i udał się z nim do Rodriganda, skąd uprowadził porucznika. Tymczasem stary hrabia, któremu Kortejo wiał do czekolady jakiejś trucizny, dostał pomieszania zmysłów.

— Czy może także specjalistą dla obłąkanych?

— Nie pytałam go o to, sądzę jednak, że można na jego wiadomości i doświadczeniu polegać i ze spokojem i ufnością powierzyć mu ojca.

— O ufności tu niema mowy. Zorski nie będzie leczyć ojca, posłę do Manrezy do doktora Cellego i temu oddam go w opiekę.

Róża wyciągnęła ręce, jakby broniąc się i rzekła:

— Doktor Celli nie będzie ojca leczyć, na to absolutnie nie pozwolę. Ojciec nie miał zaufania do niego.

— Ale ja mam zaufanie i jako spadkobierca mam prawo tu rozkazywać.

— Aha! wobec tego strasznego wypadku myślisz już o spuściźnie, do brze. Poczekaj chwilę!

W jednej chwili znikła jej nieśmiałość. Pewnym krokiem poszła do bocznej sali, gdzie stała szafa hrabiego z bronią, wyjęła z niej rewolwer już nabity i powróciła z nim do sali, zamknąwszy naprzód pokój ów na klucz i włożywszy klucz do kieszeni. Następnie rzekła tonem rozkazującym:

— Kto jest spadkobiercą i kto ma prawo rozkazywać, to przyszłość wyjaśni. Nasamprzód muszę biednego mego ojca wziąć do powrotu doktora Zorskiego wziąć pod mą opiekę!

— A ja ci powiadam, że ten jakiś Zorski nie przejdzie przez ten próg, — odrzekł Alfonso. — Co ma znaczyć ten rewolwer?

— Każdego zastrzelę na miejscu, kto się odważy bez mego pozwolenia wejść do tej komnaty.

— Czy może i mnie zastrzelisz? — śmiał się ironicznie.

— Tak i ciebie! — odrzekła groźnie.

— Nie bądź głupia, oddaj broń! Postąpił ku niej, lecz ona podniosła rewolwer.

— Cofnij się człowieku! Inaczej cię zastrzelę. Na Boga, ja nie żartuję! Elwira, pośpiesz po służbę.

Alfonso zwrócił się teraz ku Angielce.

— Proszę powiedzieć, miss Amy, czy to nie dziecinne postępowanie?

Zapytana zarumieniła się z gniewu i odrzekła:

— Postępowanie mej przyjaciółki jest rzeczywiście dziecinne, to jest dziecka, przywiązanego do swego ojca. Broni tylko swego biednego niešťczęśliwego ojca przed bezwzględnością innych. Zresztą nie masz pan prawa mnie wołać po imieniu, na to nigdy nie pozwoliłam. Dla pana jestem sennora Lindsay, a nie miss Amy.

— A! — zaszczał ze złości — pani zapomina, żeś pani tu tylko gościem!

— Tak, gościem, ale nie pana i to mnie pociesza i uspakaja.

— Od tej chwili! przecież moim, bo ojciec jako nienormalny stoi pod kuratelą.

W tej chwili weszła Elwira, donosząc, że służba znajduje się w przedpokoju.

Róża zwróciła się do Alfonsa, mówiąc:

— Teraz chciej nas opuścić, lub będę musiała ci pokazać, czyich rozkazów służba więcej słucha.

Widział, że mu nic innego nie pozostaje, jak wycofać się i że przegrałby, gdyby się dalej opierał, więc odrzekł z pogardą:

— Nowy hrabia de Rodriganda-Sevilla nie potrzebuje ze służbą wchodzić w konszachty, jako taki potrafię sobie w sposób przystojny posłuszeństwo zapewnić. Do widzenia!

Opuścił salę.

— Moja droga Elwiro, pragnęłabym teraz, by służba tylko moje

dy i za mną popłynąć. Ma pan czas do ukończenia obrachunków?

— Mam!

— No, więc za ćwierć godziny jesteśmy gotowi, a potem na morze, właśnie nadchodzi odpływ.

— A co dorabia wasz więzień?

— Zabawia się znakomicie. Leży związany pod pokładem, nie mogąc ani mówić, ani jeść, ani pić.

— Zabieracie go więc rzeczywiście na wschodnio-indyjski Archipeląg?

— Sprzedam go w Borneo, tak sobie postanowiłem. Proszę więc do kajuty, sennor!

W pół godziny znajdował się Kortejo już w porcie, podczas gdy okręt La Pendola odbijał od brzegu i puszczął się w podróż, w czasie której miały się rozstrzygnąć losy biednego Mariana.



— Czy spałeś poprzedniej nocy tu na pastwisku?

rozkazy uwzględniała, co dalej będzie, nie wiem jeszcze, musimy cierpliwie zaczekać, — rzekła hrabianka ze spokojem.

— Zaraz ludziom powiem — rzekła kasztelanowa, — czy zresztą niczego więcej nie potrzeba?

— Nie! Proszę dopilnować, by te pokoje pozostały zamknięte. Będę się starała ojca położyć do łóżka. Sen i zimne okłady uspokoją go, jak sądzę, niezadługo.

Podczas gdy się to działo w Rodriganda, jechał adwokat gościńcem ku Barcelonie. Wkrótce skręcił na ścieżkę, która prowadziła przez wieś i folwarki. Zorski obcy w tej okolicy, musiał jechać gościńcem, śledząc odciski kół owego wozu. Adwokat wiedział, że ścieżką tą ubiegł Zorskiego i przyjedzie o wiele prędzej do Barcelony, gdzie będzie mógł postarać się, by tenże o niczem się nie dowiedział.

Wóz był wynajęty przez gospodarza zajezdnego domu „L'Homme grand“, tam więc skierował adwokat konia. Skoro tylko przybył do Barcelony i zakazał mu zdradzić, komu wóz ten był wynajęty. Następnie udał się do portu, by odszukać kapitana Landola, którego rzeczywiście znalazł na pokładzie.

— A, sennor Kortejo, nie myślałem, że mnie pan tak prędko odwiedzisz, cieszy mnie to jednak bardzo.

— Dlaczego?

— Bom gotów ze wszystkim i papierami moimi w porządku, więc każdej chwili mogę odpłynąć.

— To dobrze, to bardzo dobrze!

— Bardzo dobrze? Czy stało się może co nieprzyjemnego?

— To nie. Jednakowoż muszę panu powiedzieć, że spostrzeżono wóz pana i domyślono się, kogo pan zabrał. Za godzinę może przyjedzie jeździec, który szuka śladów.

— Ładnia. Może skoczyć do wo-

ROZDZIAŁ SZÓSTY BOŻE NARODZENIE WIĘZNI

Jak tylko Zorski opuścił zamek, wiódł go ślad wozu, za którym jechał ku wielkiemu gościńcowi, co łączył Leridę z Barceloną. Tutaj zgubił się wpośród wielu innych podobnych śladów na drodze tak, że dalsze odzukiwanie go było niemożliwe.

Tylko jeden punkt oparcia pozostał Zorskiemu, to jest po śladach w ogrodzie, dociec liczby ludzi, którzy nim jechali, ale i to nie było pewne.

Na szczęście na skrócie drogi z Rodrigandy na gościńiec pał jakiś pastuch na pastwisku tuż obok leżącym swoje owce. Miał przy sobie budkę, spoczywającą na wózku i to naprowadziło lekarza na domysł, że musiał on i w nocy być na polu. Skierował więc konia w jego stronę i po krótkim pozdrowieniu zapytał:

— Czy spałeś poprzedniej nocy tu na pastwisku?

— Tak, sennor, — brzmiała odpowiedź.

Lekarz wyjął srebrną monetę z kieszeni i pytał dalej, pokazując mu takową.

— Czy jechało wtedy wiele wozów podczas nocy?

— Nie, tylko jeden wóz przejeżdżał wtedy.

— Kiedy to było?

— Godzinę przed północą, a może i wcześniej.

Powrócił ten wóz tą samą drogą spowrotem?

— Tak!

— Kiedy?

— Może w dwie godziny później.

— Czy ciągnęły go muły?

— Nie, konie.

— Jakiej maści?

— Jeden gniady, a drugi siwy.

— Czy nie widziałeś, jak wygładali ci ludzie, co na wozie siedzieli?

— Mieli na sobie bluzy i czapki, iakie się widzi u marynarzy.

— Dobrze, dziękuję ci. Z Bogiem!

Pojechał dalej. To, co usłyszał, było przecież nie do pogardzenia, na podstawie tego mógł czynić dalsze kroki. Jechał tedy gościńcem, zatrzymując się koło każdej gospody i wypytując się dalej, nie dokładnego jednak nie mógł się dowiedzieć. W ten sposób jechał bardzo powoli. Wkońcu, gdy już ujechał ze trzy godziny, przybył przed samotnie stojącą gospodę. Zsiadł z wierzchowca i przywiązał go przed domem, sam zaś wszedł do środka do niskiej izby i kazał sobie podać szklankę wina.

Gospodarz wydawał się bardzo grzeczny i rozmowny, bo zaraz zaczął rozprawiać z gościem o pogodzie i o tysiącu innych rzeczy, które jednak Zorskiego wcale nie zajmowały, wkońcu zapytał go ciekawie:

— Dokąd chcesz sennor jechać?

— Szukam gokoś!

— O Boże, taki inteligentny sennor, szuka czegoś na gościńcu — zaśmiał się gadatliwy gospodarz.

— Nie rozumiecie mnie! Szukam jednego wozu, który wtedy przejeżdżał.

— Wozu? Hm, mozem go i widział, ja już stary, nie potrafię wiele robić, więc siedzę zawsze przy oknie, co za wóz był to?

— Były przy nim dwa konie, jeden gniady a drugi siwy i siedziało na nim paru ludzi, ubranych jak marynarze.

— Widzieliście ich może?

— Tak, sennor!

— Dam wam ten oto złoty pieniądz, jeżeli mi powiecie, czyj to wóz był.

Oczy starca zabłyśły radością. Gospoda jego była jedną z najmniejszych i uboższych, nie zdawał się być bogatym i złoty pieniądz był dla niego majątkiem.

— Proszę dać, sennor — rzekł radośnie.

— Później, naprzód wyjaśnienie.

— Ten wóz jest własnością jednego gospodarza z Barcelony.

— Czy był ten gospodarz z nimi?

— O! on nie głupi!

— Nie głupi? Jaktó? Dlaczego?

— Z Landolą nie dobrze na spółkę owoce zajądają.

— Kto to jest ten Landola?

— Kapitan okrętu; jego statek nazywa się „La Pendola“.

— Co ma wspólnego ten jakiś kapitan okrętu z wozem?

— Święta Madonno! Przecież on na nim siedział, nawet sam powoził.

— Więc jak myślicie, do kogo ten Landola pojechał?

— Do Gasparino Korteja.

— Jakże, znają się ci dwaj?

— Naturalnie, mają do załatwienia różne sprawy na spółkę, jak sobie ludzie cichaczem przebąkują.

— Co za różne sprawy?

— Hm, tak bardzo czyste one nie są. Ten Henrico ma być straszny człowiek. Życie ludzkie nic u niego nie znaczy. Jak wieść niesie, ma to być rabuś morski, również powiadają, że handluje od czasu do czasu ludźmi, to jest murzynami, których potem sprzedaje.

— I przy tem wszystkim jest jego współnikiem Kortejo?

— Tak, — kiwnął głową stary.

— W jakiz to sposób?

— Hm, to muszę wam objaśnić bliżej sennor. Zna pan hrabiego Rodriganda?

— Tak, trochę.

— Hrabia ten jest nadzwyczaj bogaty.

— Tak, słyszałem o tem.

— A ten jego pełnomocnik, mianowicie ten Gasparino Kortejo, to szubrawiec pierwszej wody.

— Mogłobyście to zaprzysiąc?

— Tak, słyszałem o tem.

— A ten jego pełnomocnik, mianowicie ten Gasparino Kortejo, to szubrawiec pierwszej wody.

— Mogłobyście to zaprzysiąc?

— Tak, słyszałem o tem.

— A ten jego pełnomocnik, mianowicie ten Gasparino Kortejo, to szubrawiec pierwszej wody.

— Mogłobyście to zaprzysiąc?

(Ciąg dalszy jutro)

Falszerze rumuńskich bonów skarbowych

Ujawnienie olbrzymiej afery w Warszawie

Warszawa, 4. 5. Tel. wł.

Urząd śledczy wykrył po blisko 2 miesięcznych obserwacjach zuchwałą bandę falszerzy obligacji zagranicznych, która działała na terenie Warszawy. W ręce policji wpadli falszerze rumuńskich bonów skarbowych, które miały być przewlezione przez granice polsko-rumuńską i puszczane w obieg. Banda falszerzy była w posiadaniu najnowszych środków technicznych i zdołała się nawet za-

opatrzyć w faksymile podpisów ministrów rumuńskich. Po otrzymaniu dokładnych informacji o szykującej się aferze międzynarodowej, urząd śledczy przeprowadził 47 rewizji. Centrala falszerzy znajdowała się przy ulicy Bonifraterskiej 27 w drukarni „Artidit”. Z nakazu prokuratora osadzono w więzieniu 11-tu członków bandy, prawie wyłącznie żydów. Jak się okazało organizatorem afery był międzynarodowy kryminalista Wiktor Calit pochodzący z Besarabji. Był on już karany przez sądy francuskie za oszustwa i fałszerstwa, a ostatnio ukrywał się przed wykonaniem aocznego wyroku. Razem z Calit'em pracował obywatel rumuński, Gabrijescu. Oby-

dwaj organizatorzy szajki nie zostali schwytani, gdyż zbiegli już zagranicę. Stroną graficzną kierował Stefan Czarnecki, który używał nazwiska Bieleckiego. W ręce policji wpadł olbrzymi materiał dowodowy w postaci gotowych już obligacji rumuńskich bonów skarbowych w odcinkach od 5 o 10.000 lej, na ogólną sumę 125 milj. lej (1 leja 5 gr.), duże zapasy klisz i kamieni litograficznych, najdroższych farb drukarskich, najnowszych numeratorów mechanicznych itp. Po słynnej aferze falszerzy angielskich znaczków ubezpieczeniowych jest to druga zrzędu rozgąszczona afera podrabiania zagranicznych znaków wartościowych na terenie Warszawy.

Zgon byłego ministra

Warszawa, 4. 5. Tel. wł.

Zmarł b. rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, prof. Mikułowski-Pomorski. P. Mikułowski był w roku 1926 ministrem Oświaty w gabinecie prof. Bartla.

„Nie brać od żydów...”

Berlin, 4. 5. PAT.

Komisarz Rzeszy dla Zagłębia Saary, Buerckel, wydał do podległych mu urzędów okólnik, w którym zabrania przyjmowania od żydów datków na budowę tanich mieszkań ludowych. Komisarz Buerckel oświadczył, że „nieprzywoitością jest, brać od żydów pieniądze, gdy z motywów narodowych występuje się przeciwko rasie żydowskiej”.

Niemiecki lot okrężny

Berlin, 4. 5. PAT.

W locie okrężnym niemieckim, który rozpocznie się z lotniska w Tempelhofie w dniu 28 bm., weźmie udział 161 samolotów. Lot będzie trwał do dnia 2 czerwca.

Powód do rozwodu

Berlin, 4. 5. PAT.

Według orzeczenia najwyższego trybunału Rzeszy, obraza słowna kanclerza Hitlera, popełniona w małżeństwie przez kobietę uważana ma być za wystarczającą podstawę prawną do wniesienia przez małżonka skargi rozwodowej.

Wizyta u Mikada

Tokio, 4. 5. PAT.

Amerykański okręt admirałski „Augusta” z dowódcą eskadry amerykańskiej na Oceanie Spokojnym, admirałem Upham'em przybył z wizytą do Jokohamy. Admirał Upham będzie przyjęty przez Mikadę dn. 9 maja.

Miasto pod wodą

Katastrofalne deszcze w Brazylii

Rio de Janeiro, 4. 5. Tel. wł.

Środkowo-wschodnia część Brazylii, a przede wszystkim okolica miasta Bahia nawiedzona została katastrofalnymi deszczami, które od 5 dni przybrały rozmiary oberwania chmur. Miasto Bahia znajduje się od piątku pod wodą. Oddział straży pożarnej, pracujący nad umocnieniem osuwającego się zbocza góry, został zasypany masą ziemi. Wiele budyn-

ków, w tym wielki hotel i budynek rządowy, zostało zniszczonych. Komunikacja została zerwana. Także komunikacja telegraficzna jest przerwana. Połączenie z miastem utrzymywane jest jedynie przez radio. Spowodu zerwania z miastem wszelkiej komunikacji lądowej, ludności zagraża głód. Liczba ofiar w ludziach oceniana jest na przeszło 100

Straszna katastrofa lotnicza w Niemczech

Tragiczna śmierć 7 osób

Berlin, 4. 5. Tel. wł.

Obawy, iż olbrzymi niemiecki samolot pasażerski Junkersa, który znajdował się w drodze z lotniska Boeblingen pod Sztuttgartem do Wrocławia, uległ katastrofie, zostały potwierdzone. W sobotę rano znaleziono strzaskanego samolot na Śnieżnicy w Lesie Czeskim (Fichtelgebirge) w Bawarii, niedaleko granicy czeskosłowackiej. Pod gruzami strzaskanego sa-

molotu znaleziono zwłoki wszystkich podróżnych w liczbie 7 osób, a mianowicie: 3 1. tników, generała Hoeringa, jego żonę i córke, oraz porucznika lotnictwa Brauna, którzy podczas katastrofy ponieśli śmierć na miejscu. Z zeznań mieszkańców okolicznych wynika, że katastrofa wydarzyła się we wtorek podczas gęstej mgły. Przypuszczalnie lotnik stracił orientację i wpadł na skały.

Wieża, pochłonięta przez ziemię

Przerażające skutki trzęsienia ziemi

Ankora, 4. 5. Tel. wł.

Do okolic dotkniętych straszną katastrofą trzęsienia ziemi, wysłano specjalną ekspedycję ratunkową z udziałem lekarzy. Ekspedycja zaopatrzona była obficie w środki żywności, lekarstwa, opatrunki itp. Pierwsze sprawozdania, nadesłane przez uczestników ekspedycji ratunkowej, choć krótkie i lakoniczne, malują w jaskrawych barwach przerażający obraz spustoszenia, wywołanego ogromem klęski.

28 wsi i 2 miasteczka zostały formalnie zmiecione z powierzchni ziemi. Zamiast

domów, pozostały jedynie puste rumowiska. Ci, którzy nie stracili życia w strasnej katastrofie, oszaleli ze strachu, uciekali nieraz przez dziesiątki kilometrów od miejsc, dotkniętych trzęsieniem ziemi.

Wśród ruin i zgłiszcz znajdowano setki rannych, którzy wydawali jęki boleści. Wielu rannych zmarło nie tyle spowodu odniesionych ran, co z głodu i pragnienia wśród strasznych męczarni.

Pierwszego dnia, gdy uczestnicy ekspedycji ratunkowej, po ustaniu ostatnich wstrząsów seismicznych, przybyli pod wie-

Porozmawiajmy...

Anglia przeciw Niemcom

Odpowiedzią rządu niemieckiego na uchwały genewskie był nie tylko znany protest, złożony w stolicach państw, które uczestniczyły w tej uchwale, ale także nowy krok samowolny w dziedzinie zbrojeń. Jest nim rozpoczęcie budowy 12 łodzi podwodnych, gatunku broni, który w tak smutnej pamięci pozostał z czasów wielkiej wojny i którego posiadania Traktat Wersalski wyraźnie Niemcom zabronił.

Niemcy stwarzają nowy fakt dokonany.

Wrażenie tego faktu jest w Londynie wyjątkowo silne. Zarówno dlatego, że zbrojenia na morzu szczególnie Anglię interesują, jak i dlatego, że jest to wyraźna odpowiedź na „dłowania angielskie” — doprowadzenia do powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Niemcy wybierają osamotnienie, które w okresie zbrojenia się jest im bodaj wygodniejsze. Nikt im na palce patrzeć nie będzie.

Na zbrojenia niemieckie Anglia odnowiła zwiększeniem własnych zbrojeń. Anglia rozporządza w każdym razie środkami, które w wyścigu zbrojeń pozwolą jej zawsze gorować nad Niemcami.

Nawet najbardziej dotąd germanofilscy politycy, nawet najbardziej germanofilskie pisma stoją już na stanowisku, że Anglia musi się zbroić. Część opinii publicznej w Anglii nie rezygnuje jeszcze wprawdzie z dążenia do pozyskania Niemiec dla sprawy pokoju i dziwnym i niezrozumiałym dla mieszkańców kontynentu sposobem myślenia winę tego, co się stało, przypisuje zbyt małej usterliwości wobec Niemiec, ale przylacza się do zgodnego chóru głosów, domagających się zwiększenia zbrojeń angielskich i potępiających postępowanie Niemiec. Opinia mniej germanofilskiej części społeczeństwa angielskiego idzie znacznie dalej.

Zmiana poglądów w Anglii jest rzeczą ogromnie doniosłości. Jest to bowiem najważniejszy skutek ostatnich pociągnięć niemieckich, skutek dla Niemiec zresztą nieoczekiwany i groźny.

czór do miejsca, w którym znajdowała się według map wieś, licząca kilkuset mieszkańców, oczom ich przedstawił się dziwny widok. Wieś leżała dawniej w obszernej kotlinie, wśród drzew i zieleni. Zamiast tego uczestnicy ekspedycji ujrzeli tylko zwalisko kamieni o kształcie lejowatym. Przewodnik, który znalazł tę miejscowość, początkowo nie wierzył własnym oczom, twierdząc, że chyba zblądził.

Jednak stwierdzono niezbicie, że w tym miejscu leżała wioska. Najwidoczniej zapadła się ona w szczelinę, powstałą wskutek pęknięcia ziemi.

Mieszkańcy wioski znaleźli śmierć w otchłani straszliwej przepaści.

Przerażające szczegóły, opisujące wstrząsające skutki katastrofy, wywarły wielkie wrażenie w Ankarze, która jest ukryta żalobą. Dzienniki przynoszą wciąż nowe, mrozące krew w żyłach, wiadomości.

TU WYCIĄC!

Humor

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Powiedz mi, przez co można najłatwiej dostać się do piekła?

— Przez podatk.

— Ależ chłopczel! zastanów się, co za głupstwa pleciesz!

— Ależ napewno; mój ojciec kiedyś do mamy mówił, że przez te podatki to nas wszystkich djabli wezmą.

GWARANCJA.

Za kradzież zegarka w sklepie skazany został złodziej na dwa lata więzienia. Po wysłuchaniu wyroku, powiada do siebie:

— To dziwne, że przy zagarku była kartka z napisem:

„Dwuletnia gwarancja”.

HUMOR AMERYKANSKI.

Wydawca czyta stroficę poematu, przyniesionego mu właśnie przez poetę przyjaciela.

— Pan twierdzi, że pan nikomu nie czytał tych wierszy?

— Nikomu.

— A dlaczego to pan podbite oko?

Pokój ten jednak nie miał innego wyjścia, a okno zbyt małe było, aby wyskoczyć przez nie, o ucieczkę więc mowy być nie mogło.

Ale na chwilę chociaż byli bezpieczni.

Leon tymczasem wszystko rozbijał w pokojach i kuchni.

— On stracił zmysły! — jęła karczmarza.

— Ach pani — błagał chłopiec drżącym głosem — wypełnij jego żądanie! Powiedz mu co się stało z lordem. On nas zabije, powiedział przecież...

Nie dokończył, bo jednym strasliwym uderzeniem wyłamał Leon drzwi i stanął na progu.

— Panie! — zawołał chłopak, rzucając się na kolana. — Nie zabijaj mnie! Czego pan chce od nas?

I wielkie łzy spływały po jego twarzy.

— Powiedz, gdzie mój pan! — ryknął Leon, podnosząc drag.

— Pani karczmarzowa powie...

— Ona mnie okłamie!

— Nie, nie!

— Więc dalej!

I Leon, schwyciwszy karczmarza, potrząsnął nią tak silnie, że biedna kobieta straciła do reszty przytomność umysłu.

— Powiedz, gdzie mój pan! — krzyczał znów opryszek. — Jeżeli nie powiesz, natychmiast zaduszę cię!

I objął jej gardło swymi żelaznymi rękami.

Baranowa czuła, że jeszcze chwila, a umrze.

— W piwnicy! — wyjąkała z trudnością.

— W piwnicy? W jakiej? Gdzie?

tem pocieszała się znówu tem, że z policją nie tak łatwo można się porozumieć i że raz przecież wrócić musi.

Nagle zdrząła, usłyszała bowiem, że ktoś gwałtownie otworzył drzwi domu.

I w następnej chwili krzyknęła przerażona. Przed nią stał Leon z groźnie podniesionymi pięściami.

Włosy w nieładzie spadały mu na czoło, twarz śmiertelnie była biała, a oczy straszną błyszczały wściekłością.

Obudził się on po kilku godzinach kamiennego snu i gdy sobie przypomniał wszystko, poznał, że padł ofiarą szatańskiej jakiejś intrygi. Wybiegł więc czempredzej na podwórze, włożył głowę w kubał zimnej wody i to go do reszty wytrzeźwiło. Teraz chodziło mu tylko o to, gdzie kapitan i jego konie.

Co do kapitana, to sądził, że znajduje on w izbie gościnnej, ale konie! Gdzie one się podziały? Co się z nimi stało?

— Ukradziono mi je! — pomyślał nareszcie z rozpaczą. — Dlatego spoił mnie karczmarz, aby je bezpiecznie zabrać! A ja, nędzny, piłem wódkę, zamiast słuchać mego pana i czuwać nad temi kosztownymi zwierzętami! Popelnilem po raz drugi zdradę względem niego.

Poznał też zaraz po śladach kopyt i kół, że konie wyprowadzono ze stajni, że zaprzężono je i że powóz opuścił podwórze.

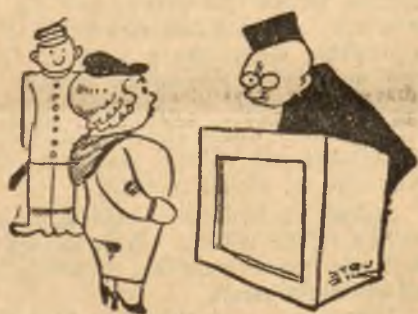
Jeżeli więc kapitan nie odjechał, to musiał odjechać ktoś inny. Ale kapitan byłby go przecież za-

UŚMIECHNIJ SIĘ



(Der lustige Sachse, Lipsk).

W SĄDZIE.



- Świadek zamężna?
- Dwukrotnie, wysoki sędzie.
- Wiek świadka?
- 27 lat.
- Też dwukrotnie?

OSTATNIA REZERWA.



- Cemu jesteś w tak złym humorze?
- Otrzymałeś niedawno apadek?
- Owszem, ale też była to ostatnia ciotka, którą miałem w rezerwie.

(„Punch“).



Jeden z braci sjamskich skazany został na ciężkie roboty.

(Vendemiaire).

GENJALNY WYNALEZEK.



- Tak, kochanie, ciągle jeszcze jestem w biurze (Hooley).

ZAPowiedz NIESZCZĘŚCIA.

- No, ale powiedz mi Staszku, tak naprawdę, kiedy prosiłeś o moją rękę, czy byłeś pewny, że ja się zgodzę?
- Najzupełniej pewny, moja droga — gdy wtedy siedłem do ciebie, czarny kot i to z lewej strony, przebiegł mi drogę...
- Przecież to oznacza nieszczęście?
- No, właśnie.

ZADOWOLENY.

- No, jak dą interesy?
- Dziękuję, tak sobie. Zrana była tu jedna kobieta, która chciała coś zamienić, potem ktoś pytał o ceny, ale ku wieczorowi to się trochę uspokoiło.

TEORIA WZGLĘDNOŚCI.

- Dwaj więźniowie w celi. Jeden siedzi, drugi chodzi w kółko. Siedzący odzywa się:
- Przypominasz mi teorię względności.
- Jakże to?
- Zdaje ci się, że chodzisz, a tymczasem siedzisz!

BODNA POCHWAŁY OSTROŻNOŚĆ



- Niech pan tylko nie zapomni przesunąć pańskiego zegarka. Dziś jest zmiana czasu.

(Vendemiaire).

TU WYCIĄCI

— 502 —

brał z sobą, nie zostawiłby go przecież pijanego w stajni.

Rzecz więc jasna, że konie ukradziono spowodu jego niedbałości i lekkomyślności. Była to ogromna strata dla kapitana, bo konie te kosztowały ogromną sumę pieniędzy.

Leon nie miał wcale czasu do namysłu. Wiedział jedno tylko, że musi poszukać swego pana i wyznać mu prawdę, a jeżeli by pana nie znalazł, no, to pokaże karczmarzom, co znaczą jego pięści.

I porwawszy jakiś sękaty, okropny drag, leżący pod stajną wpadł jak huragan do izby.

— Gdzie mój pan? — zakrzyknął. — Gdzie lord?

Karczmarka zerwała się z okrzykiem przerażenia i spojrzała na bladą twarz Leona.

Józef nawet obudził się natychmiast i wysunął głowę z pieca.

— Nie zrozumieliście mnie? — krzyczał Leon w najwyższym uniesieniu. — Gdzie mój pan?

Józef o niczym nie wiedział, Barkanowa nie powiedziała nie chciała i tak krótkie w izbie zapadło milczenie.

— Aha, widzę już, że nie rozumiesz tego co mówię! Muszę się inaczej do was odezwać!

I schwywszy Józefa za kark wyciągnął go na środek izby.

— Odpowiadaj! — krzyknął groźnie. — Gdzie mój pan?

— Przepraszam, — szepnął przerażony chłopak — ale ja doprawdy nie wiem, co się z nim stało!

— 503 —

— Nie wiesz? No, może teraz będziesz wiedział!...

I uderzył chłopaka tak, że aż biednemu w głowie zaszumiło.

Z głośnym jękiem schronił się Józef za karczmarską, Leon zaś był rozwścieklony, że podniósł swój kij straszliwy i bił naoslep kobietę i chłopca, wołając ciągle:

— Gdzie mój pan? Gdzie mój pan?

Barkanowa i Józef nawpół nieprzytomni ze strachu uciekali, kryli się pod stoły i za szafy, a on gonił ich i miażdżył wszystko swoim dragiem okropnym.

Wszędzie zupełnie było spustoszenie i ciała uciekających sińciami pokryte.

— Gdzie mój pan? — zawołał teraz Leon głośnie, podobnym do grzmotu i uderzył w kredens.

Tysiące skorup posypało się na ziemię!

Za kredensem poszło zwierciadło, cała duma pani Barkanowej.

Wszystkie meble były już połamane, wino i wódka płynęły strumieniem po podłodze, ale Leon nie mógł się upamiętać jeszcze. Dzikość jego wrodzona odezwała się w nim z całą potęgą.

— Gdzie mój pan? Co uczyniliście z nim? Zabiliście go? Więc ja was też zabić muszę! Oddajcie mi mego pana! Czekajcie, lotry, poznacie wy opryska tatrzańskiego!

I jak szalony rzucił się naprzód. Ale w tej chwili przewrócił stół, na którym stała lampa i nagle głęboka ciemność zapanowała w izbie.

Korzystając z tego wbiegła karczmarka z Józefem do przyległego pokoiku i zaryglowała drzwi.

Humor

ODGADYWACZ MYSŁI.

Panna Rena: — Słyszałam, że pan, panie doktorze, jest znakomitym telepatą, okultystą. No, niech mi pan powie, jaka data była w mem życiu decydująca?

Dotór Chiromantki: — Kiedy to było, nie mogę powiedzieć, natomiast powiem pani, co to było za zdarzenie...

Panna Rena: — Pan głupstwa gada, pan jest impertynent!

MAŁA PRZESZKODA.

— A ożeni się pan ze mną?

— Cemu nie? Ja bym się ożenił, ale mam pewną drobną trudność.

— Jaka?

— Mam już żonę i czworo dzieci!...

W SZKOLCE.

— Powiedz, Samuełku, czego nie należy czynić bliźniemu?

— Konkurencji, panie profesorze.

DZIECKO NASZEGO WIEKU.

— Teraz wiem wszystko, tatusiu! To ty jesteś i świętym Mikołajem i bocianem!

Na roli i w ogrodzie

Drzewa miododajne

Przypominamy ponownie

O roślinach miododajnych już pisaliśmy w naszym dodatku. Zachęcaliśmy rolników do ich uprawy, bo nietylko dają doskonałą paszę zieloną i wyborne siano dla inwentarza, ale również obfite i wysmienite pożywienie dla pszczół, cenny nektar, który pszczoły zbierając z kwiatów, przerabiają na miód, a pyłek kwiatowy — na wosk.

Oprócz roślin i traw mamy również drzewa miododajne. O nich więc dzisiaj słów kilka.

Poza drzewami i krzewami owocowymi, roślinie u nas cały szereg innych drzew, dostarczających kwiatów miododajnych. Wśród nich zajmują czołowe miejsca:



Lipa.

U nas rosną dwa gatunki lipy, a to: lipa wielkolistna, dochodząca do 30 metrów wysokości i znacznej grubości, a żyjąca około 1000 lat. Liście ma wielkie, pod spodem omszone. Lipa zwyczajna, lub małolistna, napotykaną w lasach liściastych, różni się od poprzedniej liśćmi mniejszymi, gładkimi; dorasta do 25 metrów. Lipa jest bardzo cenionym i ulubionym drzewem dla ozdoby parków i alei. Drzewo lipowe jest białe, miękkie i lekkie, nadaje się do różnych wyrobów stołarskich i tokarskich. Jako drzewo opałowe, płonie łatwo, lecz wydaje żaru ciepłego, o jedną trzecią mniej, niż drzewo bukowe. Węgił lipowego używa się do rysunków. Łyko ma lipa silnie rozwinięte, służy ono do wyrobu powozów, plecionek i rogózek, a ze starej kory robią pudła i kartony. Liście są przysmakiem dla kóz i owiec. Z kwiatów lipowych wyciągają pszczoły najwięcej i to najprzedniejszego miodu i wosku. Kwiat lipowy ususzony, jest doskonałym lekarstwem na kaszel, oraz usmierza kurcze żołądkowe. Nasionka zawierają olejek, podobny w właściwościach do migdałowego. — W parkach i ogrodach można jeszcze spotkać lipę amerykańską oraz lipę srebrzystą, odznaczającą się liśćmi od spodu białymi.

U plemion słowiańskich uchodziła lipa za drzewo święte. W jej cieniu odbywały się zebrania gminne. Z nestorów wieszczów polskich Jan Kochanowski z Czarnolasu poświęcił lipie przesłaniczne wiersze, a w cieniu swej lipy domowej tłumaczył nasze znane polskie psalmy, jeszcze dzisiaj śpiewane na niedzielnych nie-
szporach w całej Polsce.



Akacja biała.

Ojczyzną akacji są ciepłe kraje podzwrotnikowe: Arabia, Egipt, Abisynja oraz Południowa Ameryka. Rośnie tam przeszło 450 gatunków akacji. Do Europy została sprowadzona w roku 1600. Przyrodnik Jan Robina przywiózł ją do Francji i stąd rozpowszechniła się w innych krajach europejskich, a również w Polsce. Najpowszechniejszą odmianą u nas to akacja biała. Jej kwiaty wonne, białe, zwisłe, zebrane w kiście, są piękną ozdobą ogrodów, oraz dostarczają pszczołom i pyłku woskowego i słodkiego aromatycznego nektaru miodowego. Drzewa akacji białej rosną bardzo szybko, i już po 20—30 latach dostarczają nietylko opatu, ustępującego tylko niewiele drzewu bukowemu, lecz również są poszukiwane do wyrobów kolodziejskich. — Z innych odmian wymieniamy jeszcze: akację różową, różniącą się tem od białej, że kwiaty jej koloru różowego są bez zapachu, a gałęzie i odnogi bez kolców; akację lepką, kwitnącą blade-różowo, o silnym zapachu aromatycznym, i wreszcie akację kulistą, sadzoną po ulicach miast, której cienkie i wiotkie gałązki, odpowiednio przycinane przez ogrodników, tworzą kulistą koronę i są piękną ozdobą.

Trzecim drzewem użytkowym i miododajnym, które warto rozpowszechnić, jest morwa. Występuje jako krzew, a także jako drzewo wysokopienne. Morwa również pochodzi z krajów ciepłych, Azji i Ameryki i występuje w kilku odmianach, z których najważniejsze są: morwa biała i morwa czarna, obie odmiany pochodzące z Azji, oraz morwa czerwona, pochodząca z Ameryki. Przed mniej więcej 40 i 50 laty była morwa na Górnym Śląsku znaną pod ludową nazwą: malina. Szosy powiatowe n. p. w powiecie gliwickim były obsadzone drzewami morwy. Rozpoczęta wówczas na Górnym Śląsku hodowla jedwabników nie dała spodziewanych wyników, maliny zatem wycięto, a szosy obsadzono jasionami. Obecnie znowu zaczyna się propaganda za hodowlą jedwabników, do której są potrzebne koniecznie liście morwy.

Morwa biała. Drzewo wyrasta do 30 metrów, liście ma sercowate, po brzegach ząbkowane, z wierzchu gładkie, spodem omszone; owoce (maliny) białe lub biało-żółtawe, niekiedy też czerwone lub czarnawe. Morwa lubi suche słoneczne miejsca i żyzną ziemię. Do hodowli jedwabników nadają się jedynie odmiany o liściach gładkich, mięsistych. Łyko białej morwy nadaje się do wyrobu papieru białego w lepszych gatunkach, a drzewo do wyrobów tokarskich i anycerskich.

Morwa czarna, o liściach z obu stron szorstkich, ma duże owoce kwaskowate. Liście morwy czarnej nie nadają się do hodowli jedwabników; sadzi ją się dla jej smacznych i obfitych owoców, bo dają wysmienione konfitury i służy do celów lekarskich z malin morwy czarnej uzyskuje się syrop, działający chłodząco i używany dla przygłuszenia smaku przykrych lekarstw.

Przejdźcie z karmy zimowej na paszę zieloną

Nadszedł maj. Pola, łąki i pastwiska zażyleny i porastają runia. Jedne więcej i bujniej, inne mniej, zależnie od staranności i lepszej, czy też gorszej i niedbałej uprawy. Za jakie dwa tygodnie zaczniemy po wioskach i siolach wypędzać bydło — krowy i kozy — na zieloną paszę. Za jakie trzy tygodnie, a może i prędzej, rozpoczną rolnicy kosić na zieloną paszę trawę, koniczynę, lucernę, oraz posiane w jesieni mieszanki (wykę zimową wsianą w żyto).

Okres przejścia z karmy zimowej na paszę zieloną kryje wiele niespodzianek dla bydła szkodliwych. Bydło, trzymane przez 6 miesięcy w oborach, rzuci się takomle na paszę zieloną i zapada na rozliczne przypadłości, powodujące nierazko śmierć. Celem uszczerbienia się od strat, podajemy kilka wskazówek dla wszystkich tych właścicieli gospodarstw rolnych, którzy zmuszeni są przednowkiem swe bydło już teraz na początku maja wypędzać na paszę, czy też dawać bydłu w oborach paszę zieloną.

Bydło, wypędzane na paszę (pastwiska łąkowe, lub koniczynowe oraz zatrawione drogi polne), rzuci się w pierwszych dniach żarłocznie na młodą trawę, zatem nieutrudno o pakosnika. Pasący (pasterz czy pasterka) cieszą się, że krowki smacznie zajądą młodą, soczystą trawę. Ten niepomahowany apetyt jest wielce niebezpieczny, zwłaszcza dla jałówek i krów

Morwa czerwona, drzewo amerykańskie, daje korzyści tylko jako drzewo użytkowe i opałowe.

Pozatem apotkad się można z morwą indyjską, sadzoną jak drzewo ozdobne w ogrodach i morwą papierową t. zw. papiernicą, której drzewo przerabia się na papier.



Morwa.

Sięjąc zatem w większej niż dotąd ilości rośliny i trawy miododajne: koniczynę białą, tatarakę, (poganekę), oraz sadząc przy domach więcej lip, akacji i morw, przyczynimy się do podniesienia pszczelarstwa bez uszczerbku dochodowości naszych gospodarstw wiejskich i podmiejskich.

To też przez kilka pierwszych dni należy bydło paść najdłużej przez półtorej godziny przed południem i tyleż popołudniu i zmuszać je podczas paszenia do ustawicznego ruchu i małych przerw w jedzeniu. Pierwsze dni powinny być raczej wykorzystane dla przyzwyczajenia bydła do zgodnego przebywania na świeżem powietrzu i paszy zielonej, a nie dla napaszenia go do sytości.

To samo odnosi się do dawania zielonej paszy w oborach. Nie można podawać bydłu od razu takiej ilości zielonej koniczyny, trawy, czy mieszanki, żeby się najadło do syta, lecz w porcjach małych, mieszając zieloną paszę z sianem lub drobną sianką, a lepiej jeszcze porzniętą razem z sianem i sianką w siewczarni na długą siewkę.

Również należy bardzo ostrożnie postępować z pojeniem bydła. Bydło poimy przed wypędzeniem go na paszę, a nigdy, gdy jest najedzone, a nawet objędzone. Wprawdzie, wracając z pola, rwie się ono do wody, lecz gospodarz, czy gospodyni powinni mieć na tyle rozumu i woli, by bydło, przypędzone z pastwiska, pojeło dopiero po dobrej godzinie. Postępując wedle tych wskazówek, uszczepimy się wielu niespodzianek, wśród których największą i najboleśniejszą jest pakosnik.

O pakosniku napiszemy następnym razem.

Remułd Barétel

Rasy królicze i ich ocena

Stosunkowo młodą i mało znaną rasą króliczą są popielice. Dotychczas znamy: popielice marburskie, augsburskie, dysseldorfskie, holenderskie, francuskie, szwajcarskie, belgijskie i angielskie. Podam tylko różnicę między ich futerka. Popielica marburska ma futerko



Popielica dysseldorfska.

jasno-szaro-niebieskie, popielica augsburska jest maści myszatej z szaro-brunatnymi i ciemno szarymi końcami włosów. Popielica dysseldorfska jest podobna do marburskiej, lecz ma włos na pokrywie w kolorze szaro-niebieskim, jasno-szarym i myszaty, przez co całość robi wrażenie perlistości. Na karku znajduje się klin brunatno-czerwony. Popielice małe dochodzą do 3 i pół kila, duże do 4

i pół kila. Maść futerka popielice dużych jest szaro-niebieska. Popielica holenderska jest maści niebiesko-opalowej z lekkim czerwonym polyskiem, przyczem barwa na kończynach i brzuchu jest ciemniejsza. Popielice francuskie są maści popielatej przydymionej, tęczówka oka jest brunatna. Maść popielice szwajcarskich jest szaro-niebieska o trzech odcieniach, a podszycie jest ciemno-niebieskie z brunatnym odcieniem, co wywołuje efekt morengowatości. Popielice belgijskie mają futerko szaro-niebiesko-różowe, oczy czarne. Popielice angielskie są maści gołębio-popielatej z różowo-fioletowym odcieniem, tęczówka zaś jest szaro-niebieska. Zaznaczyć należy, iż popielice małe mają futerka znacznie lepsze.

Nader efektywne futerko mają króliki podpalane t. zw. sealskiny, których jest 3 odmiany, a to: czarny podpalany, brązowy podpalany i niebieski podpalany. Czarny podpalany ma futerko czarne, natomiast nozdrza, wargi, pierścienie oczne, brzęgi uszu, tylne skoki od strony wewnętrznej, klin na karku oraz brzuch są rdzawo-ogniste. Rdzawo-ogniste włosy rozpoczynają się po bokach i występują coraz silniej ku dołowi. Im bardziej wydane są odznaki podpalane, tem piękniejszy jest dany okaz. Brązowo podpalany i niebieski podpalany mają te same rdzawo-ogniste odznaki, lecz więcej umiarkowane; futerko pierwszego jest brązowe jak u królika hawańskiego, zaś drugiego niebieskie. (C. d. n.)

Rolnikom! Kończyć siew zbót jarych, owsa i jęczmienia, przygotować siew lnu, tataraki i maku. Marcowe siewy, o ile się już zazieleniły, pobronować i jeśli słabo powstąpiły, to je zasilić nawozami sztucznymi; wystarczą 20 funtów na mórg. Jest to wydatek kilkudziesięciu złotych, przysporzy korzyści na kilkadziesiąt złotych, bo siewy wydają więcej słomy i ziarna. Kończyć sadzenie ziemniaków, siew buraków i brukwi. U kogo z obornikiem skąpo, to raczej niech daje gnoj do rządków i ziemniaki posadzi, a nie czeka do końca maja, aż zbiera więcej obornika. — Rozsadę (flancki) kapusty i brukwi (klaków), wyhodowaną w ogrodach, wysadzić w polu. — Wczesne ziemniaki, o ile już powstąpiły, obrabiać, poruszać i często masyżować, bo tym sposobem tępiemy pojawiające się chwasty. Miejsca, w których kartofle nie zeszyły, obsadzić kapustą lub klakami.

Cieląt do 1 roku nie wypędzać wspólnie z krowami na paszę; lepiej karmić je odpowiednio w oborach, podając im za paszę dobre siana łąkowego lub koniczynę ścierniówki, pokrajanych ziemniaków surowych z sporą domieszką siewki oraz małą dawką otrębów lub śrutu zbożowej, a za napój wodę nieco osoloną i omaszczoną makiem inianym. Dobrze jest trzymać cielęta w osobnym ogrodzeniu przy domu, osłonięciem przed żarem promieni słonecznych.

Ogrodnikom (właścicielom ogródków warzywnych i owocowych) przypominamy o zwalczaniu szkodników, do których zaliczamy: parucha i strzposza, powodujące plamy, pęknięcie i gnicie owoców; mączniaka, ospę, skorupka i zwłókie, powodujące gnicie i robaczywienie owoców. Szkodniki te zwalczamy przez opryskiwanie drzew i krzewów cieczą kalifornijską lub cieczą bordoską. Opryskiwanie przeprowadza się pierwszy raz przed rozwinięciem (podczas pęknięcia pączków kwiatowych); drugi raz zaraz po okwitnięciu; trzeci raz, gdy zawiązkę owoców są wielkości orzecha laskowego.

Opryskiwanie cieczą kalifornijską należy przeprowadzać tylko podczas dni pochmurnych i wilgotnych, a cieczą bordoską w czasie suchej słonecznej pogody, najlepiej popołudniu. Na jedno drzewo o średnicy korony 3—5 metrów, potrzeba na jednorazowe opryskanie około 50 gramów cieczy kalifornijskiej i około 5 gramów arsenianu ołowiu. Koszt cieczy na jedno drzewo przy trzykrotnym opryskiwaniu wyniesie 10—30 groszy, zależnie od wielkości korony. Jak widzimy, koszt ta nie są wysokie w stosunku do wartości plonu z jednego średniego drzewa (co najmniej 20 zł.) i napewno się opłaca.

W razie pojawienia się mszyc w większej ilości, trzeba dodatkowo opryskać drzewa i krzewy roztworem „Nikotanu”. „Nikotan” można dodać do cieczy bordoskiej, oszczędzając sobie w ten sposób podwójnej pracy. „Nikotan” tępi skutecznie mszycę również i na wszelkich innych roślinach, np. kwiatach, warzywach, burakach itd.

Bardzo wskazane jest założenie opasek lepowych na pnie drzew, a również na pale przy drzewkach, w celu chwytania owadów i gąsienic, pełzających po pniu do korony drzewa, by tam żerować lub złożyć jajka.

Plagę pchełki ziemnej w ogrodzie warzywnym, jak również kwiecika małowca (mały chrząszcz, który wyrządza znaczne szkody na malinach i truskawkach) można skutecznie zwalczyć nowym środkiem „Hetox”, którym opyla się rośliny. „Hetox” działa zabójczo na owady, a jest nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt i dlatego może być bez obawy stosowany do wszystkich roślin jadalnych w każdym okresie ich rozwoju.

Hodowcom drobnego inwentarza: Młody drób — kurczęta, indyczęta, gąsienki, kacząta — co dopiero wylęgnięte, chronić przez najbliższe 6 tygodni przed przeziębieniem i zimnem sianem, zwłaszcza przed nagłymi ulewami; trzymać młodych w ciepłych, suchych miejscach, codziennie starannie czyszczonych; karmić kilka razy dziennie (jak i czym pisaliśmy niedawno). Pożatem kurniki i chlewki, podłogi i grzędy co tydzień dobrze wyczyścić, skropić wapnem, wysypać piaskiem lub popiołem.

Również królikarnia wymaga w okresie wiosennym i w lecie większej pieczołowitości, niż w porze zimowej. Królicom kotnym i karmiącym, młodym królikom, będącym jeszcze przy matce, oraz królikom odsadzonym od samicy, nie wolno podawać zawiętej paszy zielonej, zwłaszcza młodej koniczyny, chyba tylko w małych ilościach, na pobudzenie apetytu. Natomiast młody mlecz, młody oses, jest nieszkodliwy. Wprost zabójczą karmą dla młodych królików są surowe buraki i liście buraczane (powodują bowiem rozwolnienie, wzdęcie brzucha, co się kończy zwykle śmiercią zwierzęcia. Nie trzeba przypominać, bo to się rozumie samo przez się, że w królikarni, a zwłaszcza w przegrodach, w których przebywają młode i samice — matki, powinno błyszczyć i pachnieć czystością.

Ta sama reguła czystości dotyczy gołębników, a przedewszystkiem miejsc z gniazdamy wylęgowymi. Niejeden hodowca gołębi dziwi się, że młodziaki zaledwo dostali się do klaków, rozlażą mu się po gołębniku; dziwi się, że jego gołębie młode oraz stare, nie siedzące na jajach, przesiadują całymi nocami na dachu lub pod dachami zabudowań. Naturalnie, że inaczej być nie może, skoro w jego gołębniku czy budkach wylęgowych aż się roni od pcheł i innych pasożytów. Łatwo temu zanotować przez wyrzucenie starych gniazd po każdym wylęgu i częste czyszczenie całego gołębnika.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kalendarzyk dzisiejszych imprez

Dzisiaj odbędą się następujące ciekawe imprezy sportowe:

Bielsko: K. S. Ruch Wielkie Hajduki — Reprezentacja Bielska. Mecz odbędzie się na boisku B. B. S. V.

Kraków: Cracovia — Wisła.

Warszawa: Legia — Pogoń Lwów.

O mistrzostwo piłkarskie Śląska: Czarni — K. S. 06 Katowice, K. S. Chorzów — K. S. Orzeł Wełnowiec, A. K. S. — Wawel Nowa Wieś, F. C. Katowice — Koszarawa Żywiec.

Klasa A: 09 Mysłowice — Kościuszek Szopienice, Soła Oświęcim — 22 Mała Dąbrówka, K. S. Roździeń — 20 Bogucice, Naprzód Załęże — Diana Katowice, Ligocianka — Poczta P. W., Pogoń Katowice — Słowian Katowice, Naprzód Ruda — Kresy Chorzów, Pogoń Nowy Bytom — Slavia Ruda, Iskra Siemianowice — Wyzwolenie Łagiewniki, Stadjon Chorzów — 07 Siemianowice, Odra Szarlej — Jedność Michałkowice. Początek wszystkich spotkań o godz. 16 na boisku klubów wpięć wymienionych.

Katowice: Wyścig kolarski o puchar „Raz, Dwa, Trzy”. Trasa 100 km. Start o godz. 8 rano, finał około 12 na rynku.

„Pogoń” lwowska zaproszona na Węgry

Drużyna piłkarska Szegedu zaprosiła „Pogoń” lwowską na mecz do Szegedu, proponując datę od 11 do 20 sierpnia, przyczem „Pogoń” będzie trudno wyjechać na Węgry, gdyż ma w tym czasie rozegrać spotkania z „Ruchem” i „Wisłą” o mistrzostwo Ligi.

Wycieczka do Austrii na mecz Polska - Austria

Na mecz piłkarski Polska — Austria organizowana jest wycieczka przez Związek Urzędników Administracji Wojska. Wycieczka ta wyjedzie z Warszawy w piątek, 10 maja popołudniu razem z ekspedycją piłkarską, a wróci w niedzielę, 13 maja. Koszt przejazdu w obie strony z kwaterunkiem (bez utrzymania) i biletem wstępu na mecz wynosi 65 zł.

Zapisy przyjmuje sekretariat ZUAW. Warszawa (Mazowiecka 9, 17-20), przyczem pierwszeństwo mają członkowie klubów sportowych i organizacji w. l.

Gimnastyczne zawody na przyrządach Kraków - Śląsk w Rybniku

5 bm. o godz. 19 odbędą się w Rybniku sokołe zawody gimnast. na przyrządach pomiędzy Dzielnicą Krakowską i Śląską.

Składy drużyn zostały już ustalone i przedstawiają się jak następuje:

Kraków: Chmura Jan (Kraków I.), Daniel Tadeusz (Kraków I.), Kecki Zenon (Wadowice), Koziol Marceł (Kraków II.), Lewicki Jerzy (Kraków I.), Petriczek Adam (Kraków I.) i Stańczewski Edward (Bochnia).

Śląsk: Bregula Wilhelm (Bogucice), Pradeła Maks (Siemianowice), Rost Teofil (Świętochłowice), Kuklok Zygfryd (Bogucice), Peda Kazimierz (Załęże), Szlosarek Wilhelm (Orzęgów).

„FLORIDA” Właśc. Bracia Broda Polskie Zakłady Ryżu Dętego Cukrów i Czekolady w Katowicach ul. Markiefki 18a

„Florida” produkuje kilka gatunków czekolady, wszelkie wyroby z czekolady i cukrów, oraz kilkadziesiąt gatunków cukerków. Wyśmienite gatunki czekolady konkurują z najprzedniejszymi gatunkami firm krajowych, jak i zagranicznych. Podobnie wszystkie inne wyroby z czekolady i cukru.

Specjalnością firmy „Florida” jest ryż dęty, wielkości białej fasoli, uznany jako najstrawniejszy ze środków spożywczych. Dzieci nazywają ryż dęty „orzeczy chińskie”. Ryż dęty, czyli „orzeczy chińskie”, bogaty jest w witaminę. Tani w użyciu, powinien znaleźć się w każdym domu.

Chrupliwość ryżu dętego „Florida” osiągnąć można przez rozgrzanie go na patelni, przyczem należy jednak uważać, by go nie przypalać. Można jeszcze ryż dęty „Florida” przypiekać rękawem i cukrem, albo spożywać z miodem i sokiem. Gospodynie używają ryżu dętego jako wkładki do zup owocowych, czekoladowych, pomidorowych, rosółu itd., pozatem używają go zamiast makaronu, ziemniaków, jarzyn itp.

Przetwórnica „Florida” dostarcza ryż dęty w pierwszej jakości, podobnie jak czekolady, cukierki, drażetki i różne wyroby z czekolady i cukru. (n)

„Cracovia” - „Wisła”

Dzisiaj odbędą się bardzo ciekawe zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi między krakowskimi zespołami Cracovia i Wisła.

Kluby te nieomal od samego początku powstania stały się rywalami i wskutek tego dawały i dają publiczności sportowej najwięcej bodaj emocji. Ostatnie niepowodzenia Cracovii nie zachwiały nawet na chwilę zwolenników tej sympatycznej drużyny, gdyż główna cecha całego zespołu — niezwykła ambicja — robi nadzieję, iż w odpowiednim terminie Cracovia obraźnie się i pokaże swoim zwolennikom, a nawet całej opinii sportowej, że można liczyć na nią. Teraz niestety nie można nic dobrego przewidywać, bowiem Wisła znajduje się w formie niezłej, zaś Cracovia nie szczególnego dotąd nie pokazała. Wisła, będąc w Belgii i Francji spotkała się z byczliwą na-

ogół opinia o swojej formie i sposobie rozgrywania decydujących spotkań, zatem słusznie większość zwolenników piłki nożnej typuje ją na zwycięzcę niedzielnych zawodów. Oczywiście dużą rolę, co zresztą zaznaczyliśmy na wstępie, ogrywać tu będzie ta przysłowitowa ambicja Cracovii, dzięki której może zrobić niespodziankę tysiącom swoich zwolenników, którzy mimo wszystko pocieszają się i wierzą w zwycięstwo swoich pupilków. Cracovia, po ostatniej porażce z Pogonią będzie chciała się zrehabilitować, dołoży dużo starań i dlatego wynik niedzielnego meczu stoi pod znakiem wielkiego zapytania. Mecz ten odbędzie się na boisku Wisły, który poprzedzą zawody o mistrzostwo kl. A między Wisłą, a Legią — o godz. 4,30.

Słynny bramkarz hiszpański Zamora poszedł w odstawkę

Hiszpańskich piłkarzy czeka w najbliższym czasie ciężkie zadanie. 12 maja grają oni w Kolonii z Niemcami i ambicja nakazuje naturalnie, za wszelką cenę wygrać!

Generalną próbą przed ważnym tem spotkaniem ma być niedzielny mecz (5 maja) z Portugalią w Lizbonie. Związek Hiszpański dawno już ustalił skład reprezentacji, tymczasem jednak wyniki ostatnich spotkań mistrzowskich

wywołały poważne wątpliwości, czy zestawienie jest odpowiednie.

Madrid F. C., który miał dostarczyć poważnego kontyngentu graczy, skandalicznie zawiodł, przegrywając z Barceloną 0:5. Pierwszą ofiarą tego nieoczekiwanego obrotu sprawy padł słynny bramkarz Madrytu, Zamora, którego wycofano z drużyny reprezentacyjnej, desygnując na jego miejsce bramkarza Seville — Cizaguira.

Nie będzie spotkania Nurmim - Ladoumegue - Petkiewicz

Projektowane spotkanie między zawodowcami Nurmim, Ladoumeguem i Petkiewiczem nie dojdzie do skutku. Istnieje natomiast możliwość urządzenia spotkania Nurmim, Purje i Petkiewicz. Purje jest byłym amatorskim re-

korzystną światła, a w roku ubiegłym jako zawodowiec, odbył wielkie tournée po Sowietach, spotykając się ze znanymi biegaczami rosyjskimi braćmi Zdanekym.

Reprezentacja tenisowa Węgier w Katowicach

W dniach 14, 15 i 16 bm. odbędą się w Katowicach międzypaństwowe zawody tenisowe między drużynami Polskiej i Węgier. Zawody odbędą się na boiskach Klubu Tenisowego „Pogoń”. Ogółem będzie rozegranych 8 gier, a mianowicie: 4 gry pojedyncze panów oraz 1 gra podwójna panów.

W drużynie węgelskiej grać będzie mł-

dzy imieniem mistrz Węgier, Gabrowitz. Po stronie polskiej Wittmann, Tarłowski, w grze pojedynczej, Płoczyński, Hebda w grze podwójnej.

Ze względu na światową klasę gry, jaka reprezentuje obecnie Gabrowitz i ostatnie sukcesy Wittmanna i Hebdy, zawody z Węgrami zapowiadają się wyjątkowo ciekawie.

Sport na Śląsku

L. KAJAKOWE ZAWODY O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA PRZESUNIĘTE.

Decyzją Komisji Regatowej, zapowiedziane na dziś l. kajakowe zawody o mistrzostwo Śląska na trasie Mysłowice — Chelmek, wzgl. Jeleń — Chelmek odłożone zostały na dzień 19 b. m. Termin zgłoszeń przedłuża się zatem do dnia 17 b. m.

R. K. S. „TYPOGRAFIA” KATOWICE — R. K. S. „SILA” JANÓW.

Dzisiaj o godz. 16 na boisku K. S. „Słowian”, Katowice II, wyżej podane drużyny zmierzą swe siły w spotkaniu o mistrzostwo klasy „B”. Rezerwy tych klubów wystąpią o godz. 14-tej.

Katowice: Słowian — Pogoń (Katowice). Najciekawszą imprezą piłkarską dzisiejszej niedzieli w Katowicach będą niewątpliwie zawody o mistrzostwo pomiędzy pow. zespołami, gdyż mają one decydujące znaczenie. Ewentualne zwycięstwo „Słowian” rozstrzygnąć może o zdobyciu zaszczytnego tytułu mistrzowskiego. Niepokonana dotąd drużyna „Słowianu” natrafi jednak tym razem na będącego w doskonałej formie przeciwnika, tak, że wynik tych zawodów trudno jest zgóry przewidzieć. Mecz rozpocznie się o godz. 16 na boisku „Policyjnego K. S.”.

TURNIER SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI W. WLK. HAJDUKACH.

Oddział Młodzieży P. Z. P. w Wielkich Hajdukach urządza z okazji uroczystości poświęcenia świetlicy i porożczyka, 5 bm. na terenie starej remizy tramwajowej w W. Hajdukach turniej koszykówki i siatkówki. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: p. Dziura Paweł, W. Hajduki, Koł. Dworcowa 4, lub też do p. Brańczyka, tel. 41741. Startowe w wysokości 1,50 zł.

Imielin: K. S. „Pogoń” Imielin — K. S. „Azotania” Jaworzno 2:1 (1:0). Drużyna „Pogoń” wystąpiła w odmłodzonym składzie i w zupełności zadowolona. Już w pierwszej połowie przewyższała swego rywala o klasę, a po pięknym zagranu ataku z pomocą uzyskała prowadzenie. Po przerwie atak, widocznie dlatego, że był mało zgryny, zaprzepaścił kilka dogodnych sytuacji podbramkowych.

— **TERAZ KOLEJ NA WŁOCHÓW.** W Neapolu wsiadła na okręt ekspedycja bokserów włoskich, która spotka się z amerykańską reprezentacją w Chicago. Z mistrzami „złoty rękawic” w roku ubiegłym Polska przegrała ten mecz w stosunku 2:14. Pięściarze włoscy pojechali w bardzo silnym składzie: Fatta, Sergio, Farsanelli, Montenari, Binazzi, Brudolio, Anniballi, Saruggia.

— **HELEN MAYER WCIĄŻ ZWYCIĘŻA.** Helen Mayer, mistrzyni olimpijska w szermierce, wielokrotna mistrzyni Niemiec, która opuściła swą ojczyznę wskutek prześladowania za swe pochodzenie żydowskie, święci w Ameryce nieprzerwane pasmo sukcesów. Ostatnio zdobyła już po raz drugi mistrzostwo szermiercze Ameryki.

BACZNOŚĆ! Wystrzegajcie się naśladowców i różnych blagierów, wyłudających za darmo pieniądze! Zamówcie tylko bezpośrednio u mnie, a będziecie napewno zadowoleni!

CUDA BIAŁEJ MAGII, SPIRYTYZMU I HYPNOTYZMU

są obecnie dostępne wszystkim: Wywoływane duchów i demonów! Magnetyzm! Jasnovidzenie! Nieznane nigdzie sposoby hipnotyzowania! Wydzielanie sobowtórowi! Poruszanie przedmiotów na odległość! Przyspieszenie wzrostu roślin! Przemiany transcendentalne! Pozorna śmierć! Lustro magiczne! Odcięta głowa ludzka na biurku, która je pile trozmawiał! Płonące widmo! Latający budzik! Tańczące jabłko! Śpiewająca szklanka! — Wszystkie te cuda (pod gwarancją) każdy może łatwo wykonać bez pomocy przyrządów! Cena całkowitego kursu z 539 najświetniejszych sekretami tylko zł. 4,75. Płać się przy odbiorze. Adres: Pr. mag. Goldwacer, Warszawa, skr. 864 g.



— Dzisiaj odbędzie się w Tunisie sensacyjny wyścig samochodowy o wielką nagrodę Tunisu. Zgłosiło się 25 kierowców, przyczem w czasie treningu Nuvoletti na „Alva Romeo” uzyskał najlepszy czas dnia. Pomiędzy innymi startują również Varzi na „Auto-Union”, który na prostej rzekomo ma wyciągnąć 230 km. na godzinę.

— W mistrzostwach tenisowych Czechosłowacji w grze pojedynczej panów uzyskano szereg ciekawych wyników: Rado — Rohrer 7:5, 6:3, 6:3. Caska — BoBnte 6:4, 6:3, 6:1. Hecht — Artens 6:3, 6:0, 6:4. Palmieri — Malecek 6:3, 6:3. Caska — Bonte 6:4, 6:3, 6:1. Hecht 6:2.

— Treningi szczyplornistów K. K. S. Pogoni odbywać się będą w środy i piątki o godz. 16 na boisku Ośrodka Wych. Fiz. (Park Kościuszki).

— Schadzki, jak dotychczas, w Szkole Wydziałowej przy ul. Szkolnej w piątki o godz. 19,30 dla juniorów, a o godz. 20 dla seniorów. Korespondencje, dotyczące szczyplornika, należy kierować pod adresem: Klukowski Jan, Katowice, Wandy 5.

— Sławja praska została zaproszona do Japonii, gdzie w ciągu lata rozegra szereg spotkań propagandowych z czołowymi drużynami piłki nożnej Japonii.

— Ważne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego odbędzie się 23 czerwca w Poznaniu.

— Prof. Pełkan „dyktator” piłkarstwa czeskiego wyjeżdża w dniu 12 maja do Kolonii na spotkanie Niemcy — Hiszpania. Jak wiadomo, 26 maja odbędzie się w Dreźnie mecz Niemcy — Czechosłowacja.

— Hugo Meisl, kapitan sportowy austriackiego Związku Piłki Nożnej nominował już 32 graczy do specjalnego obozu treningowego, w związku z spotkaniami Austrii przeciwko Polsce i Węgrom. W obozie znajduje się również cała drużyna, jaka grała przeciwko Czechosłowacji.

— W finale mistrzostw tenisowych Anglii na twardych kortach Austin pokonał bezapelacyjnie Farguasona w stosunku 6:2, 6:1, 6:2.

18.92 m. Torrance nie będzie uznane

Świetny wynik amerykańskiego zawodnika i rekordzisty świata Torrance w pchnięciu kulą 18 m 92 cm, o czym donosiliśmy przed kilku dniami, nie będzie uznany. Jak się okazuje, kulę, którą Torrance osiągnął tak fenomenalny rzut, nie posiadała przepisanej wagi i ważyła niecałe 7 kg.

Mysłowice: Szkoła Handlowa Mysłowice — Strzelec Imielin 1:0 (1:0). Bramkę dla myśłowiczam zdobył Paówan.

Tablica klasy A grupy III

Klub	Gier	St. br.	Pkt.
Ruch I b	11	26:15	16:6
Pogoń N. Bytom	9	29:9	12:6
Poniatowski Goduła	11	24:24	11:11
Slavia Ruda	10	20:23	6:12
Naprzód Ruda	9	17:22	9:9
Zgoda Bielszowice	9	25:19	6:12
Kresy	9	19:3	6:12

NAJTANIEJ MEBLE

w firmie **A. Przygrowski** CHORZÓW I (KRÓL. HUTA), DWORCOWA 4, DRUGI DOM OD UL. WOLNOŚCI Najtańsze ceny. — Największy wybór. — Dogodne warunki. — Dostawa bezpłatna na cały Górny Śląsk.

Kronika sportowa

— Orsi, były najlepszy gracz Urugwaju, a ostatnio gracz włoskiego „Turinu”, po powrocie do Urugwaju oświadczył, że niebawem wyjedzie znów do Włoch, by zasilić jedną z czołowych drużyn.

— W ćwierćfinalach tenisowych mistrzostw Czechosłowacji, Caska pokonał Rado w stosunku 6:4, 6:1, 6:1. W półfinalach zmierzą się Menzel — Caska, Palmieri — Hecht.

— Anglja ma już mistrza! Jest nim, jak wiadomo, Arsenal. Uwagę skupiają teraz na sobie walki o utrzymanie się w 1-ej lidze. Bez względu na skazany na spadek jest Tottenham Hotspurs. Kto będzie jego towarzyszem w tej niemiłej drodze, o tem zdecydować ostatecznie najbliższe dwa spotkania. W rachubę wchodzi Middlesborough i Leicester City. Różnica jednego punktu nie daje żadnemu z nich pełnego zabezpieczenia przed katastrofą.

Meble Meble

Sypialnie dębowe od zł. 280.—
Sypialnie mahoniowe, orzech. od zł. 550.—
Kuchnie od zł. 100.—

— poleca jedynie **MAGAZYN MEBLI R. JACOBER.**
KATOWICE, ul. Piłsudskiego Nr. 15.
vis a vis kościoła ewangelickiego.
Dostawa bezpłatna na cały Górny Śląsk

Bezpłatne Premie!!!

Oprócz wielkiej zniżki cen naszych kompletów, postanowiliśmy również dla P. T. Klientów rozdać zupełnie darmo gotowe ubrania i pała męskie, koldry watawe, obrusy jedwabne i inne wartościowe premje. Zaznaczamy, że w każdej paczce musi się znajdować bezpłatna premja.

TYLKO ZA ZŁ. 11,—

wysyłamy: 1 ubranie, gotowe męskie, w różne ładne wzory od Nr. 36 do 52, modnie uszyte, 1 pulower męski, specjalnie na wiosnę, w pięknych zakardowych wzorach, 1 koszulę męską dzienną z kołnierzykiem z modnego materiału, zw. „Rogożka” (podać Nr. kołnierza), 1 parę kalesonów w bardzo dobrym gatunku, 1 krawat jedwabny w najnowsze sezonowe wzory, 1 parę skarpetek, bardzo mocnych i 3 chustki do nosa z ładny kolorowym szlakiem. Taki sam komplet tylko z ubraniami w lepszym gatunku kosztuje zł. 13,50.

TYLKO ZA ZŁ. 12,50

wysyłamy: 4 metry materiału zw. „Alaska” o modnym wyrobie na ładną suknię damską, 1 chustkę, dużą, czysto wełnianą, do odziania, o rozmiarze 12/4, 1 pulower damski w dobrym gatunku z pięknym przybraniem, 1 parę pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 koszulę damską z dobrego madapolamu z jedwabnym haftem, bardzo modnym, 1 parę reform z doskonałego trykotu, rozmiaru według życzenia, 1 parę pończoch jedwabnych w dobrym gatunku, 1 apaszyle damską jedwabną w śliczne wzory i 3 chusteczki damskie do nosa batystowe z jedwabnymi ząbkami. Taki sam komplet tylko w lepszym gatunku i z materiałem pełno-wełnianym na elegancką suknię damską kosztuje zł. 15,50.

TYLKO ZA ZŁ. 19,—

wysyłamy: 12 metrów płótna pościelowego w kraty czerwone lub niebieskie, gwarantowane do prania na 1 dużą poszwę i 2 poszewki, 6 metrów płótna-madapolamu na elegancką białą suknię lub 6 metrów białej dymki na 3 pary kalesonów, 6 metrów zefiru w modne wzory na męskie koszule dzienne lub 4 metry materiału na ładną suknię damską, 2 przescieradła białe z kolorowym szlakiem pełnej długości oraz szerokości i 1 obrus biały duży na stół w piękne zakardowe kwiaty, długości około 2 metrów w wyborowym gatunku.

Komplet powyższe wysyłamy za zaliczeniem pocztowym, za listownem zamówieniem. Płaci się przy odbiorze towaru Bez ryzyka. O ile towar nie podoba się, przyjmujemy spowrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy. Adresować:

FIRMA „POLSKI TOWAR”, ŁÓDŹ, UL. PIŁSUDSKIEGO 44/K.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że wyłączne zastępstwo dachówki azbestowo-cementowej marki „ETERNIT” oraz „EVERITAS”, oddaliśmy firmie Majer Gross w Trzebinii, wobec czego wszelkie zapytania i zamówienia należy kierować pod adresem:

MAJER GROSS, Trzebinia, Telefon nr. 35.

Zakłady Przemysłowe „ETERNIT” Sp. Akc.

Polska Fabryka Dachówki Azbestowej „EVERITAS” Sp. z ogr. odp.

Magiel
to twój zarobek
Największa fabryka magli w Polsce
i fabryka maszyn rolniczych
Inż. JÓZEFA BARTECKIEGO
ZORY G. ŚLĄSK.

SANIOL CHRONI PRZED
REUMATYZMEM
KATAREM, BÓLEM GŁOWY I t. p.
DOLEGLIWOŚCIAMI. Łódź ul. WAPLESIKA 2

Na Raty **z 20** miesięcznie.
EXPRESS Prospekty i cenniki gratis
KROMCZYŃSKI
POZNAŃ, ŚW. MARCIN 47
Agenci poszukiwani

Jak tańczyć



modnie i elegancko w r. 1935? Praktyczny samouczek wszystkich nowoczesnych tańców salonowych. Tango, fox-trott, shimmy, walc, blues, walc-blues i t. p. Tańce narodowe: Polka, mazur, oberek, krakowiak i inne. — Ostatnie przeboje sezonu! Piękne wydanie ze 137 ilustracjami i 115 figurami, w przeszklonej, srebrzystej okładce! Gwarantujemy wszystkim, bez wyjątku, farbę i szybkie wyczerpanie tańców. Cena tylko zł. 2,95. Płaci się przy odbiorze. — Księg. „Perfectwatch”, Warszawa, skr. 453 p.

U w a g a: Bezpłatnie dodajemy piękną książkę „Psychologia pocałunku”.

SZANUJ SWÓJ GROSZ! Kupując meble w firmie „Meblanko” Katowice, Młyńska 5, oszczędzisz wiele pieniędzy. Urządzenie kuchenne 7 części zł. 110. oraz najelegantsze jadalne i sypialnie po bardzo niskich cenach. Sypialnia Jęhowa zł. 290. Dostawa bezpłatna.

SINGERA mereżkarki, okrętki, plisówki, dziurkarki, okazjynie nabędziesz: Katowice, Gliwicka 24a. 498

SINGERA maszyny do szycia, okazjynie najtańszej sprzedaje: Katowice, Gliwicka 24a. 499

PRZYSZŁOŚĆ, przeznaczenie, charakter, zdolności odkrywa Maciejewski, Poznań, Kraszewskiego 16 — 11. Napisz imię, nazwisko, datę urodzenia, prześliz 50 groszy na koszt, a otrzymasz zdumiewająco trafny horoskop. 500

RAKI OLBRYZMIE, t. zw. Riesenkrebs, kosz 25 szt. 22,50 zł. Raki duże, solowe, t. zw. Solokrebs, kosz 40 szt. 20 zł. Raki stołowe, t. zw. Tafelkrebs, kosz 50 szt. 14,50 zł. Raki zupełne, t. zw. Suppenkrebs, kosz 70 szt. 8,75 zł. Kahane-Witriol, Tarnopol, skr. poczt. 81.

KILKA KAJAKÓW różnych wzorów tanio do sprzedania. Imielin, ul. Wolności 26. 501

PLAC budowlany w Brynowie kupię. Oferty do „Siedmiu Groszy” pod nr. 502.

NOWY WÓZ RZEZNIKI (Berliner) sprzedam tanio. Felder, Urbanowice-Tychy.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią od 1 czerwca w okolicy Katowic. Oferty do „Siedmiu Groszy” pod „Czerwiec”.

ZA DŁUGI mojej żony Albiny z domu Bendkowska, nie odpowiadam. Stefan Lizurek, Kamień.

KANARKI, samce i samice, kupuje. Tomala, Świętochłowice, Górnicza 1

POSZUKUJĘ posady jako gospodyni u wdowca na wsi. Oferty „Siedmiu Groszy” Chorzów, pod „Gospodyni”.

UWAGA! Nowootwarty sklep starych rzeczy kupuje używaną garderobę, ubrania pojedyncze, zakłady, spodnie, bieliznę, obuwie, meble i maszyny do szycia. Al. Wein, Chorzów 1, Mielęckiego 1.

POTRZEBNI spowodu powiększenia przedsiębiorstwa jeszcze 8 panów i 6 pań do lekkiej pracy zewnętrznej, na solidny i stały zarobek. Energiczne i poważne osoby w średnim wieku, którym zależy na dobrej egzystencji, angażuje kierownik przedsiębiorstwa między godziną 11—13 i 15—17 w Katowicach, przy ulicy Młyńskiej 5, II piętro.

WYKWINTNE JADALNIE i pokoje męskie, orzech kaukaski, bardzo tanio sprzedaje „NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO MEBLI”, Katowice, tylko ul. Starowiejska 3. 497

PODZIĘKOWANIE, Znanemu, prawdziwemu jasnowidzącemu medium, Pani Wilnie Turay-Karten składamy podziękowania za jej prawdziwy dar jasnowidzenia. Wszystkie szczegóły, które nam przepowiedziała, spełniły się. Jak np. co do loterii, i t. p. Jej dar jasnowidzenia i jasnosłyszenia, co do przyszłości, oraz stanu psychicznego, jest nie do zapłacenja. Polecamy gorąco wszystkim Pana Turay. Marja Kurka, Jan Falkiewicz. Władysław Soboczewski. Pani Turay-Karten zamieszkuje w Katowicach, przy ulicy Kochanowskiego 11, trzecie piętro.

PRZYBLĄKANEGO psa, boksera, sukę złotą, proszę odprowadzić za wynagrodzeniem do Michałkovic, ul. Ks. Stabika 27, Rutkowski, lub do Posterunku Policji.

JASNOWIDZĄCA Chiromantka Miss Marta Filipczak udziela wszelkich porad życiowych, dziennie od godz. 9—20 Inst. Astro-Grafologiczny „Merkur”, Katowice, Kochanowskiego nr. 14, m. 1. Kilka podziękowań przez Polskie Radio! Listownie można podać datę urodzenia, ewent. zapytania dołączając 1 zł. znaczków pocztowych na koszt administracyjny.

DO INSTYTUTU GRAFOLOGICZNEGO TURAY-KARTEN W KATOWICACH, UL. KOCHANOWSKIEGO 11. Najdroższa Pani Turay! Pozwól Pani, że wypowiem publicznie kilka słów podziękowań za dobrodziejstwa, które doznałam od Pani. Będąc w nędzy i rozpacz szukałam ratunku i pociechy u niejednej jasnowidzącej, ale przekonałam się, że to wszystko na nic. Dopiero gdy zwróciłam się do Pani, od razu w krótkim czasie wygrałam w pruskiej loterii (mieszkałam w Niemczech) pokązną sumę, tak, że sytuacja moja się zupełnie zmieniła. Za to i za inną jeszcze pomoc niech Pan Bóg Ja wynagrodzi. Ciągle będę o Pani pamiętała i ciągle będę się starała skierować wszystkich znajomych i zychliwych do Pani: — i tylko do Pani. Bytom (Śl. Opolski) ul. Krakowska 17. dn. 15 II. 1935 r. — Ana Stazja Lacnarowa

DWÓCH dobrych czeladników krawieckich na duże sztuki poszukuje zaraz. Karwot, Rybnik, Zamkowa 5. 493

POKÓJ z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Katowicka Hałda, ul. Rycerska 6. Faber Walenty

SPRZEDAM 4 morgi pola, nadające się pod budowę, koło dworca w Podlesiu, również 3 morgi łąki, w całości taniej. Karol Golda, Podlesie, powiat Pszczyna.

CZELADNIKA krawieckiego, dzielnego, na duże i male sztuki, poszukuje Kucz Walenty, Janów, Szkolna 39.

SZYNY budowlane, normane i wąskotorowe, tregry, rury, drut kolczasty, drut zwykły, kola pasowe, kola zębate, transmisje, oraz wszelkie żelazo do użytku poleca po cenach najniższych Hurtownia Starego Żelaza Welnera w Bedzinie, ul. Modrzewjska 82. Telefon nr. 4-42.

Nasz dział grafologiczny

Co mówi prof. Foady

Nasz dział grafologiczny, prowadzony przez znakomitego grafologa prof. Foady, od razu zainteresował naszych czytelników i cieszy się wielkim powodzeniem. Oto pierwsze odpowiedzi prof. Foady:

1. Silna wola, wiele wytrwałości, tylko nerwy wpływają na brak cierpliwości, mimo to jednakże bardzo opanowana. Lubi żarty, nieufna, nim sprawy swoje rozpocznie, dokładnie je analizuje. Wybuchowa, ale szybko się uspokaja. Gustowna, łakoma, czasami za wiele myśli. Pismo wykazuje niezadowolony z życia i wyczerpanie fizyczne.

2. Brak pewności siebie, mało stanowcza w swych zamiarach, szybko się irytuje, uparta, radzę więcej się opanować. Wady te nie są przyzwyczajaniem, powstają tylko przez filozofowanie. Wiele temperamentu, kapryśna, materialistka, nie lubi wiele pracować, sprytna, rozpoczętych spraw nie doprowadza do celu. Lubi życie ruchliwe, nie da się w pole wywieść.

3. Duchowo poważnie usposobiony, nie traci czasu nadaremno, skryty, nieufny, szybko się we wszystkim orientuje. W zamiarach swych uparty, wiele filozofuje, co jest fałszywą taktiką, gdyż przez to popada w pesymizm. Radzę odzwyczać się tego, gdyż jest to tylko przyzwyczajenie. Dobroduszny, sentymentalny, w miłości grymasny.

4. Skryta, gadatliwa, lubi żartować, dużo temperamentu, kocha życie rodzinne, nim sprawy swe rozpocznie, dokładnie je bada. Sceptyczna, posiada silną wolę i wiele wytrwałości. Dyplomata, wesola, lecz spowodu tej dyplomacji i wysokości otoczenia uważa, że posiada mało wytrwałości. Szybko się denerwuje, dobroduszna, w miłości egoistka, w kierunku materialnym ekonomistka, natomiast w życiu prywatnym chętnie drugim pomaga.

5. Wielki sceptyk, czuje się zadowolony, gdy swe sprawy może sam załatwić, drugich kontroluje, potrafi się szanować, nerwowy, brak cierpliwości, dużo temperamentu, kapryśny, ryzykuje tylko w sprawach poważnych. Chętnie drugim denerwuje, lecz nie z złej woli, wesoly, nie da się w pole wywieść, dyplomata, szybki, w życiu prywatnym brak rutyny, bardzo mądry, z natury obdarzony wielką inteligencją. Charakter ten w obecnych czasach bardzo dobry, radzę tylko być więcej stanowczym i bardziej swe nerwy opanować.

6. Szybko się irytuje, zna wartość czasu, w miłości bardzo zazdrosna, ale nie mściwa, opanowana, bardzo oszczędna, kocha życie domowe, wiele mówi, jednakże inaczej myśli, energiczna. Potrafi się do obecnych czasów zastanawiać, ambicja przeradza się w upór. Wady swoje zna, lecz ich nie okazuje. Nim sprawy swoje rozpocznie, zastanawia się, by mieć pewność.

7. Od młodego wieku poważnie usposobiony, szczerzy, dobry patriota, lubi politykować, logiczny, dobroduszny, co ujemnie wpływa na życie. Szeroki gest, wiele drugim pomaga, przez co dużo czasu traci. Energiczny, sprawy swe w spokoju załatwia. Brak tupetu, kapryśny, lubi śmiech i żarty, tylko za łatwo ludziom ufa. Dobry instykt, tylko przez brak rutyny nie potrafi swych zdolności wykorzystać.

8. Obdarzony z natury wielką inteligencją, łatwowierny, dobroduszny, dobry psycholog, szlachetny. Przez swą filozofję i logikę nie zawsze będzie przez ludzi rozumiany. Sentymentalny, wiele pomaga drugim, lubi życie ruchliwe, wiele wytrwałości, mimo, że jest nerwowo wyczerpany. Pismo wykazuje brak zadowolenia z życia. Na obecne czasy charakter ten jest za miękki. Bardzo pracowity, akuratywny i dyscyplinowany.

9. Duchowo poważnie usposobiony, posiada wiele energii, we wszystkim się szybko orientuje, nerwowy, ale opanowany i akuratywny. Za wiele kieruje się ambicją, przez co nieraz ponosi straty. Charakter, który Pan posiada, potrafi sobie w życiu zawsze radzić. Radzę Panu kierować się mniej ambicją, wówczas osiągnie Pan większe rezultaty.

10. Pismo wykazuje, że organy psychiczne są wyczerpane. Dużo fałszywej autosugestji. Przez swą nerwowość rozpoczętych prac nie doprowadza do celu. Radzę zapatrywać się więcej optymistycznie, w swych zamiarach być więcej stanowczym. W dziale grafologicznym określał tylko charakter.

11. Skryty, tajemniczy, ale logiczny. Dyplomata, nie traci czasu nadaremno, natomiast w życiu prywatnym szlachetny i wiele drugim pomaga, jeżeli widzi, że da to rezultaty. Kocha zacisze domowe, sentymentalny, dobry kupiec, w sprawach interesu szybko się orientuje, nie da się w pole wywieść. Ludzie o podobnym piśmie lubią życie ruchliwe i mają wiele wytrwałości w podróżowaniu.

12. Kuje żelazo na gorąco, swe sprawy szybko i akuratywnie załatwia. Prędko się orientuje, posiada fenomenalną pamięć i bardzo inteligentna. Na swój wiek poważnie usposobiona. Bardzo ambitna, nie zawsze przez ludzi potrafi być zrozumiana. Ludzi podobnych do Pani spotyka się bardzo mało. Radzę Pani sprawy swe samej załatwić i ludzi unikać. Dużo instyktu i zdolności artystycznych niewykorzystanych. Pod względem intelektualnym posiada wiele możliwości.

13. Nerwy doprowadzają do hysterji i to jedynie dlatego, że z życia nie jest zadowolona i z braku rozrywki. Za pewna siebie, uparta, pretensjonalna i za wiele ludzi na siebie zwraca uwagę. Wrażliwa, ambitna, skłonna do placzu, czuje się tylko wówczas swobodną, gdy widzi, że nie jest kontrolowaną i obserwowaną. Bardzo szczerza

Uwaga: Należy napisać atramentem na kartce imię, nazwisko, dzień, miesiąc i rok urodzenia, względnie załączyć niepotrzebny list, lub kilka słów pisanych własnoręcznie przez daną osobę i oddać osobiście lub przez pocztę pod adresem: Prof. Foady, Katowice, Plac Wolności 7, m. 12. Na koszty kancelaryjne dołączyć w znaczkach pocztowych 1,50 zł.

Ogłoszenia

MASZYNY do pisania, wszelkie systemy, tanio sprzedam Katowice, Stawowa 3 „Remont”.

PODRĘCZNIKI do każdego sportu, mapy, plany, dyplomy, przepisy etc. największy wybór Księgarnia T. Mikulski, Katowice, Marjańska 2. Tel. 342-42. 311

DOMEK, nowy, z parcelami budowlanymi, w Starej Kuźni, sprzedam. Cena 7.000 zł. Własność Magdalena Grzywok, Babice 131, pow. Biała.

MEBLE!!! Sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, kuchnie i pojedyncze meble, urządzenia biurowe kupuje się po zdumiewająco niskich cenach, również na raty, w firmie „Dom Okazyjnych Mebli” Katowice, ul. M. Piłsudskiego 40. Telefon 308-59. Zwiedzenie bez przyzmuu konna!

ZAMIENIĘ mieszkanie, jeden pokój na większy pokój z kuchnią lub dwa w centrum. Oferty do „Siedmiu Groszy” pod 1897d.

KURSY Kierowców Samochodowych. Mieczysław Studencki, Katowice, ul. Stawowa 5. Tel. 333-13. 1962d

PARCELE budowlane do sprzedania, 10.000 m² w Panewniku, koło klasztoru, w całości lub oddzielnie. Oferty „Siedmiu Groszy” pod 1997d.

KOBIETA do roznoszenia pieczywa poszukiwana. Mikołów, Regulowiec 9. Kolonja Wojewódzka. 2006d

UBRANIA MĘSKIE na miarę, z pierwszorzędnego materiału, dostarczam za tylko 95 zł. Na żądanie częściowa zapłata. Zakład krawiecki, Katowice, Kościuszki 17, I. p. 1991d

UCZ SIĘ STENOGRAFJI, maszynopisma, korespondencje w obu językach a znajdując na sadę. Katowice, Plebiscytowa 4, m. 4. 1960d

SYPIALNIA, luksusowa, nowa, okazjynie za 625 zł. do sprzedania. Katowice, Wandy 1, mieszek 7.

OKAZJA! Rowery fabryczne w wielkim wyborze, tanio. Maszyny „Singer” od 50 zł. Nowe maszyny od 185 zł. Gabinetowe od 220 złotych. Maszyny krawieckie i szewskie tanio sprzedaje. Katowice, Zabrska 9, parter prawo, przy konsulacie niemieckim. 2008d

OKAZJA! Maszyny do szycia, także szewskie i krawieckie, Singer i inne marki, po bardzo niskich cenach i dogodnych warunkach sprzedaje. Katowice, Szopena 2. 1968d

PIEKARNIA do sprzedania. Oferty „Siedmiu Groszy” pod 1992d.

POSZUKUJĘ 1.500 zł. na I hipotekę na wykończenie budowy. Oferty „Siedmiu Groszy” pod 1999d.

BIURO „TRANZAKCJA”, Katowice, Kościuszki nr. 2, sprzedaje okazjynie wiele kamienic i małych domków od ceny 2.200 zł. 2000d

FRYZJERKA, dobra, na stałe od zaraz poszukiwana. Piotrowice, Marsz. Piłsudskiego 6. 2001d

2 DOMEK z ogrodem owocowym w Chorzowie II 10 minut od dworca, sprzedam. Cena według umowy. Oferty „Siedmiu Groszy” pod 2004d.

SMOKING i frak, bardzo dobrze utrzymany, dla smukłego pana, wielkość 1,72 mtr., tanio sprzedam. Katowice, Kościuszki 45, m. 8. 2005d

POSZUKUJĘ piekarni do wydzierżawienia. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy” pod „Piekarnia” 2007d.

SALON FRYZJERSKI z kompletnym urządzeniem w Szczyrku koło Bielska do wynajęcia. Wiadomość: Szczyrk nr. 279. Willa Słazaczka.

KUPUJĘ kanarki samce i samice. Aleksy, Beuthen O.-S. Odbiorca Sernich. Brzeziny Śląskie, Zwirki i Wigury 8.

Tragiczne dzieje rzekomego szpiega

Niezwykła karta z historii Bułgarii

Dnia 30 sierpnia 1930 rodzina bułgarskiego pułkownika Marynopolskiego otrzymała urzędowe pismo, wzywające ją do odebrania zwłok pułkownika z kostnicy.

Szalejąc z rozpaczyny udali się co tchu dwaj bracia pułkownika, wyższy oficer armji i inżynier do kostnicy, gdzie znaleźli istotnie zwłoki Marynopolskiego, odziane tylko w koszulę.

Nie mogąc otrzymać żadnej informacji o bliższych okolicznościach tego tajemniczego zgonu, udali się obaj bracia do komendanta miasta. Ale komendant dawał im zrazu wymijające odpowiedzi, a wreszcie, przyciśnięty do muru, odparł:

— Frosza was, panowie, nie napierajcie na mnie. Nie mogę wam dać żadnej informacji o tym nieszczęśliwym wypadku. Co więcej: muszę wam niestety donieść, że władze wojskowe nie są w stanie urządzić waszemu bratu wojskowego pogrzebu z należnymi mu wedle zwyczajów honorami.

Dziwne pogłoski

Ale oto zaczęły krążyć po mieście niepokojące pogłoski. Zaczęto szeptać sobie, że kilku wysokich oficerów armji bułgarskiej zdradziło swą ojczyznę na rzecz „ościennego mocarstwa”.

Pogłoski te wzmagaly się coraz bardziej, aż wreszcie ówczesny minister wojny, generał Bakardjew zmuszony został przez opozycję do zabrania w tej sprawie głosu w parlamencie. Oświadczył on, że pewien urzędnik kolejowy, zaarrestowany pod zarzutem szpiegostwa, wskazał jako swych współników kilku wysokich oficerów, którzy jednak, jak wykazało śledztwo, byli niewinni.

Ta niejasna, wykrętna deklaracja nie zadowoliła bynajmniej opinji publicznej, tembardziej, że zaciemniała jeszcze bardziej tajemnicę śmierci pułkownika Marynopolskiego. Wówczas czasopismo polityczne „Zveno”, redagowane przez owego Kimo Georgiewa, który w cztery lata później miał zdobyć władzę przez pamiętny zamach stanu, postawiło zapytanie co do śmierci Marynopolskiego.

Oficjalne wersje

Nie mogąc tedy dłużej pomijać tej sprawy milczeniem, minister wojny oświadczył, że pułkownik popełnił samobójstwo, doprowadzony do rozpaczyny przez wytoczone mu dochodzenia o szpiegostwo, które jednak wkońcu wykazały jego niewinność.

Ale ta oficjalna wersja nie uspokoiła również opinji publicznej.

Stopniowo zaczęła się wyświetlać rola, jaką w tej aferze odegrali Macedończycy. Dowiedziano się, że w pierwszych dniach sierpnia 1930 zjawiał się w pewnym zakładzie rytowniczym jakiś nieznajomy człowiek i zamówił pieczętkę dla macedońskiej organizacji rewolucyjnej. Ale rytownik, powziawszy jakieś podejrzenia, zawiadomił o tem zamówieniu ową organizację i w dzień, w którym obcy zgłosił się po odbiór zamówionej pieczętki, zastał w skle-

pie grupę Macedończyków, którzy zaarrestowali go i wywieźli do swej komendy w Kustendil.

Na torturach

Wzięty na tortury zeznał on, że nazywa się Andrejew, że jest urzędnikiem kolejowym i że od jakiegoś czasu pozostaje jako szpieg na usługach Jugosławji. Zmuszony do podania nazwisk swych współników wymienił między innymi podpułkownika Aleksjewa i pułkownika Marynopolskiego.

Wówczas bandy macedońskie, które od pewnego czasu twierdziły, że szpiegdy, pracujący na rzecz Jugosławji, mają współników w sztabie generalnym, zażądały w ministerstwie wojny, by skompromitowani oficerowie zostali im natychmiast wydani. Minister Bakardjew zgodził się na to żądanie i wydał rozkaz zaarrestowania Aleksjewa. Został on sprowadzony również do Kustendil. Początkowo zaprzeczał wszystkiemu, ale wzięty na tortury przyznał wszystko, czego od niego żądano i oskarżył nawet swych towarzyszy broni.

Straszne oskarżenie

Został zdegradowany na podwórzu jednej z kasarni, sprowadzony spowrotem do Sofji i skonfrontowany w więzieniu wojskowym z pułkownikiem Marynopolskim. Ponieważ wszyscy kaci Aleksjewa, członkowie bandy macedońskiej, obecni byli przy tej konfrontacji i przy dalszym przesłuchaniu, zdegradowany podpułkownik Aleksjew, drząc na całym cielem na wspomnienie przebytych mąk, oświadczył, że pułkownik Marynopolski był głównym organizatorem i szefem całej tej szpiegowskiej organizacji, do której wciągnął również i jego samego.

Pułkownik, nie wierząc własnym uszom,

zaprzeczył wszystkiemu, oświadczył, że Aleksjew musiał chyba nagle zwarjować. Ale Aleksjew, złożony już raz takie zeznania, podtrzymał swoje oskarżenie. Wobec uporczywej „zatwardziałości” Marynopolskiego, zagrozili mu Macedończycy, że teraz jego wezmą na tortury.

Samobójstwo

Zrozpaczony Marynopolski, nie widząc innej drogi wyjścia, oświadczył, że gotów jest złożyć swe zeznania na piśmie. Dano mu pióro i papier i zostawiono go samego w celi. Ale strażnik, który po pół godzinie przyszedł doń po jego deklarację, zastał już tylko jego trupa, kołyszącego się na sznurze, uwiązany u braty. Na kartce papieru, na której pisał miał swe zeznania, widniały tylko dwa słowa: „jestem niewinny”.

W dwadzieścia cztery godziny później podpułkownik Aleksjew również targnął się na swe życie. Przeciął sobie żyły zapomocą szkiełka z zegarka i wypisał krwią na ścianie swej celi te same dwa słowa: „jestem niewinny”.

Po śmierci...

Pięć lat upłynęło od owego czasu. Ci, którzy od samego początku, jako stronnicy Georgiewa, wierzyli w niewinność pułkownika, objęli w dniu 9 maja 1934 władzę w Bułgarii. Prawie natychmiast zarządzili oni rozwiązanie organizacji macedońskich i zaarrestowali ich przywódców. Wreszcie Zlatew, będący w owym czasie ministrem wojny, wszczął proces rewizyjny.

I oto trybunał wojskowy stwierdził po żmudnych dochodzeniach niewinność pułkownika, a władze wojskowe postanowiły oddać mu honory, których odmówiono mu w czasie pogrzebu.

Po śmierci.



Mecz ligowy K. S. „Ruch” — K. S. „Śląsk” 5:0 (1:0) w Świętochłowicach dnia 3 maja. Moment przed bramką „Śląska” — Wilimowski i w akcji. Ag. Fot. „Polonij” i „Siedmiu Groszy”. Fot. Cz. Datka.

10 — 15 zł. dziennie

mogą zarobić inteligentne, wymowne panie obojętnie jakiego zawodu specjalną wykwiłtną czynnością. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w poniedziałek w Hotelu Monopol, Katowice naprzeciwko dworca u portjera od 10—11 od 3—5 godz.

Kupujcie **MEBLE** tylko w firmie **ŚLĄSKI DOM MEBLI KATOWICE, 3-go Maja 19** Filja Chorzów I, Sobieskiego 2 róg Wolności. Najniższe ceny. — Największy wybór. Dogodne warunki. — Dostawa bezpłatnie na cały Górny Śląsk.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 4 maja 1935 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poź. budowlana 42,25. 5 proc. poź. konwersyjna 67,50. 5 proc. poź. kolejowa 61,50. 6 proc. poź. dolarowa 80,00. 4 proc. poź. dolarowa 52,25—52,75. 7 proc. poź. stabilizacyjna 65,00—64,50—64,63—70,00 setki. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 50,00.

Akcje:

Bank Polski 89,00—88,75—89,00. Ostrowiec serja B 19,00. Starachowice 17,10—17,00. Haberbusch 44,50—45,25. Franaszek 243,00. Tendencja przeważnie utrzymana.

Dewizy:

Belgia 89,75, 89,98, 89,52. Gdańsk 100,00, 100,25, 99,75. Holandia 357,90, 358,80, 357,00. Londyn 25,67, 25,80, 25,54. Nowy Jork kabel 5,30,125, 5,33,125, 5,27,125. Paryż 34,94,50, 35,03, 34,86. Praga 22,11, 22,16, 22,06. Szwajcaria 171,41, 171,84, 170,98. Włochy 43,80, 43,92, 43,68. Berlin 213,25, 214,25, 212,25. Sztokholm 132,30, 132,95, 131,65. Oslo 128,90, 129,55, 128,25.

Waluty:

Dolar prywatny 5,28. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 78,25. Pożyczka Dillona 90,375. Pożyczka stabilizacyjna 108,25. Pożyczka warszawska 70,00. Pożyczka śląska 71,00.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 4 maja 1935 r.

Ceny parytet Poznań.

Żybo cena transakcyjna tranz. 90 ton 14,75. Pszenica cena transakcyjna tranz. 30 ton 16,00.

Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne. Transzacje na odmiennych warunkach: żyta 333 ton, pszenicy 477 ton, mąki żytniej 312,8 tony, mąki pszennej 92,5 t., otrąb żytnich 133,4 tony, otrąb pszennych 45 ton, otrąb jęczmiennych 15 ton, owsa 25 ton, jęczmienia 139 ton, grochu Wiktorja 28 ton, rzepaku 17,5 tony, gorczycy 2,5 tony, ziemniaków jadalnych 60 ton, makuchu mianego 6 ton, makuchu rzepakowego 20 ton, makuchu słonecznikowego 4 tony.

Przygody bezrobotnego Froncka



Wraca Froncek już do domu umęczony drogą srodze — — kroczy z trudem, jakby centnar miał przy każdej, biednej nodze.



A gdy auto nadjechało, korzystając z możliwości, przylgnął w tyle do „rajshretu”, by wieść utrudzone kości...



Zawsz wieść, niż nieść — jest lepiej, zwłaszcza gdy do celu drogi jest pięć kilometrów jeszcze, a człek ma bolące nogi.



Lecz, że szofer jechał gazem, jakby dał drapakę z Brześcia, to nasz Froncek znów za celem kilometrów był — dwadzieścia! (Ciąg dalszy nastąpi.)

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY” Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 — PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH” 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. x 67 mm. ZŁ. 20. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.